Nr. 286. ŚRODA 15 GRUDNIA 1875 Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 7 grudnia r. b. nadać najłaskawiej sędziom powiatowym Franciszkowi Łukasiewiczowi w Brzeżanach i Maksymilianowi Starzewskiemu w Żółkwi, tytuł i charakter radców Sądu krajowego.

Glaser w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 grudnia.

Od dłuższego czasu nie możemy dowiedzieć się z dzienników węgierskich, jak zarząd skarbowy ułatwił się z prawdziwie kolosalnemi zaległościami podatkowemi, które zasłużyły na to, ażeby je zaliczono do drugorzędnych przyczyn obecnego przesilenia finansowego. Jeszcze poprzedni minister skarbu przystąpił energicznie do ściągania zaległości, ale jaki skutek osiągnęły te kroki, dotąd nie wyjawił tego zarząd skarbowy. Sprawa ta jest dziś ciekawszą niż kiedykolwiek z następującego powodu. Przy rozprawie nad przedłożeniem rządowem o podatku dochodowym w izbie węgierskiej, bynajmniej nie przeważał duch patryotycznej ofiarności, na której ministrowie węgierscy budowali i budują plany odrodzenia skarbowego. Nietylko Sasi siedmiogrodzcy i słowiańscy deputowani, nietylko członkowie najskrajniejszej lewicy i opozycyjnej prawicy wystąpili przeciw temu przedłożeniu, oświadczając, że ludność nie zniesie nowych ciężarów, bo jest już teraz przeciężoną — głosy podobne odzywają się nawet w kołach, które szczerze popierają rząd dzisiejszy i niezawodnie wiedzą o tem, że bez podwyższenia podatków runąćby musiał cały jego program. Można tedy przypuszczać, że podobne mowy znajdą żywy odgłos u ludności opodatkowanej, która będąc pochopną do porywów patryotycznych, chwilowo dużo prawiła o patryotycznej ofiarności, ale dziś, gdy trzeba tę ofiarność okazać brzęczącym sposobem, zaczyna powątpiewać o niezbędności nowych ciężarów. Ponieważ podwyższenie to jest zdaniem rządu niezbędnym warunkiem odrodzenia finansowego, przeto nie powinien i nie może oglądać się na takie wątpliwości, lecz energicznem postępowaniem zastąpić musi osłabioną ofiarność patryotyczną. Jeżeli zaś ściąganie dawnych zaległości nie odbywa się energicznie, to podwyższenie podatków będzie źródłem nowych zaległości i nie odpowie oczekiwaniom.

Rozbicie się dwóch okrętów niemieckich w ciągu ostatniego tygodnia, przyczem tyle osób życie straciło, przypomina jeden z niepokojących objawów społecznych, który pobudzić powinien niemieckich mężów stanu do przezornej refleksyi. Mamy tu na myśli wychodźtwo do Ameryki, które corocznie pozbawia Niemcy stosunkowo znacznego procentu ludności. Fantastyczne urojenia o bogactwie i źródłach zarobkowania w Ameryce, torują drogę agitacyi niesumiennych przedsiębiorców, którzy korzystnemi umowami związani, starają się dostarczyć pustyniom amerykańskim jak najwięcej kolonizacyjnych żywiołów. Wychodztwo do Ameryki było od dawna plagą społeczną Niemiec, ale nie zwracano na to tak wielkiej uwagi, bo najpierw procent wychodźców był nie tak znaczny jak dziś, a powtóre nikt dawniej nie przypuszczał, że nierozważnych wychodźców czeka w nowej ojczyźnie srogi los, często śmierć głodowa w najokropniejszem tego słowa znaczeniu. Dziś rzeczy inaczej stanęły. Wiadomości autentyczne o okropnym losie wychodźców nie pozwalają rządowi patrzeć na to obojętnie, choćby tylko w grę wchodziły wyłącznie względy humanitarne. Ale w sprawie tej, zwłaszcza co do Niemiec, względy ludzkości przestają być wyłączną podstawą refleksyi. Chodzi tu już także o ważne interesa polityczne i społeczne, bo dla żadnego państwa nie może być obojętnym coroczny ubytek kroci zdrowych rąk, a często ubytek tysięcy ludzi, zdolnych do zajęć wyższej kategoryi. Żadne państwo europejskie nie jest tak notorycznie przeludnionem, ażeby taka powtarzająca się strata kapitału, pracy i inteligencyi była mu obojętną. Dla Niemiec, tych potężnych Niemiec, które w ostatnich dziesięciu latach zdobyły całe kraje i ściągnęły miliardowe kontrybucye wojenne, wzrost wychodźtwa do Ameryki jest nietylko stratą, lecz wprost objawem upokarzającym. Świat cały przyzwyczaił się widzieć w Niemczech państwo potężne i zamożne, a tymczasem krocie jego obywateli rozstawać się muszą z ukochaną ojczyzną, ażeby szukać przytułku na drugiej półkuli i zamiast środków do skromnego życia, znaleść nędzę stokroć gorszą i przykrzejszą niż w ojczyźnie, a często nawet śmierć głodową! Czy taką stratę i upokorzenie zdoła złagodzić fakt, że niemieckie kolonie przynoszą zaszczyt swojej ojczyźnie w odległych stronach świata, że poczuwają się zawsze do łączności z swoją europejską ojczyzną i biorą żywy udział w jej klęskach i zwycięstwach? Śmiesznem byłoby podobne twierdzenie nietylko dla poważnego polityka, lecz nawet dla każdego roztropnego człowieka. Rząd niemiecki nie może i nie powinien patrzeć dłużej na taki szybki wzrost wychodźtwa swoich obywateli, nietylko z pobudek humanitarnych, lecz jak powiedzieliśmy ze względów polityczno-specyalnych. Książę Bismarck uczynił zadość temu obowiązkowi w przedłożonych parlamentowi nowelach karnych. Byłoby to rzeczą godną ubolewania, jeżeliby większość parlamentarna, zrażona do nowel karnych kilku postanowieniami reakcyjnemi nie poparła w tej sprawie rządu niemieckiego jak najenergiczniej. Takiego grzechu politycznego nie darowałoby społeczeństwo niemieckie panującemu dziś stronnictwu narodowo-liberalnemu.

Jak poprzednie tak i ostatnie wybory senatorów z łona Zgromadzenia narodowego stanowią trafną charakterystykę stosunków politycznych we Francyi. Republikańskie i bonapartystowskie głosy rozstrzygają o większości, republikanie i bonapartyści trzymają w swoich rękach całą akcyę wyborczą. Wprawdzie oba te stronnictwa idą razem ale nie jestto nawet chwilowy sojusz lecz przypadkowe zetknięcie się w drodze do wspólnego celu — do wykluczenia orleanistów. Po wyborze 75 senatorów ustanie ta dziwaczna harmonia i wtedy ziszczać się zacznie przepowiednia Rouhera: że w walce konstytucyjnej szala ostatecznego zwycięztwa może się przechylić tylko na stronę republikanów lub bonapartystów. Dzisiejsze wypadki parlamentarne we Francyi oczyszczają niejako plac boju, ażeby na nim obaj główni zapaśnicy mieli dość miejsca do stoczenia rozstrzygającej walki. Z orleanistów plac boju jest już faktycznie oczyszczony. Zawsze liczyli oni na to, że w senacie znajdą warownię dla swoich celów ambitnych a wybory do Zgromadzenia narodowego uważali niejako za straconą pozycyę. Dziś gdy zawiodła ostatna nadzieja, orleaniści będą w nowych ciałach ustawodawczych Francyi na prawdę tylko zabytkami archeologii politycznej, jak się już dawno wyraził jeden z dowcipnych dziennikarzy bonapartystowskich. Upadku a właściwie zagłady nie osłodzi im nawet poczucie, że upadli w walce otwartej, że ulegli brutalnej przemocy, ale nie stracili sympatyi. Właśnie tę sympatyę stracili orleaniści najpierw i niepowrotnie a już dziś wołają wszyscy, że jestto zasłużona kara za tylokrotne złamanie przyrzeczeń, za kolejne wyprowadzanie w pole republikanów i legitymistów. Daleko zaszczytniejszem jest położenie legitymistów. Głosują oni także z republikanami dlatego, bo wiedzą, że sami nie zmienią przemagającego prądu a doznawszy od orleanistów tylu przykrości i zawodów z największą satysfakcyą przyczyniają się do ich zagłady. Kilka krzeseł, które w ostatnich wyborach dostały się legitymistom, nie wskrzesi ich pogrzebanych planów i widoków. I oni także ustępują z placu boju, z ważnego czynnika politycznego stają się tylko świadkami przyszłych zapasów republikańsko-bonapartystowskich ale w upadku towarzyszy im przynajmniej to przeświadczenie, że walczyli z odsłoniętą przyłbicą, że nie posługiwali się takiemi środkami jak orleaniści t. j. konsekwentnem łamaniem sojuszów parlamentarnych, że wreszcie nie skompromitowali sprawy, którą uważają za jedyny środek zbawienia Francyi a który Francya sama odrzuca jako mrzonkę niewykonalną.

Wielki Wezyr Mahmud basza nie poprzestaje demonstracyjnie okazywać swojej powolności dla tych mocarstw przyjaźnych Turcyi, które samo stłumienie powstania bośni.cko-hercogowińskiego bez ró-

SPEKUKANT

— Czy wiesz, że Aleksander kupił dobra za 200.000 zł.? — mówił jeden sąsiad do drugiego.

— Żartujesz, wszak przed tygodniem pożyczył odemnie dziesięć złotych, nie mając za co dojechać do Krakowa.

— Widzisz, w ten sposób ludzie robią fortuny! My się mozolimy, pracujemy od lat trzydziestu i mamy po skromnej wioseczce, tymczasem on nas nauczył rozumu, w oka mgnieniu zrobił majątek.

Wiadomość piorunem rozeszła się po okolicy, że pan Aleksander kupił dobra. Nie chciano z razu temu wierzyć, ale wkrótce adwokat z Wiednia napisał do kogoś, że rzeczywiście kontrakt już zawarty, a do urzędu hipotecznego weszło podanie o zaintabulowanie go jako właściciela. Tymczasem wszystkim było wiadomo, że Aleksander ani nie wygrał wielkiego losu, ani nie dostał sukcesyi, ani się bogato ożenił.

— Co to znaczy przedsiębiorczość, co to znaczy być obrotnym! — powtarzano wszędzie.

Tak, pan Aleksander kupił rzeczywiście dobra z dziesięcioma reńskiemi w kieszeni, a kupił je w ten sposób, że 140.000 było na nich bankowego długu, a 60.000 tylko trzeba było dopłacić. Przedsiębiorczy człowiek obliczył jednak, że inny bank podwyższy mu jeszcze pożyczkę o 20.000, a resztę spłaci w dwóch ratach sprzedając las i wydzierżawiając na kilka lat naprzód propinacyę.. Co więcej, Aleksander pewny już był nawet, że i dług bankowy spłaci w bardzo krótkim czasie, bo w dobrach znalazł pokłady gipsu i wyborną glinkę porcelanową; zawarł więc już naprzód z wiedeńskimi przedsiębiorcami nader korzystny układ, na mocy którego zobowiązał im się dostarczyć gipsu i glinki po nader niskiej cenie. Jeden z fabrykantów był nawet na tyle uprzejmym, że mu na rachunek tych dostaw dał 500 złotych zadatku.

Było więc czem zacząć gospodarstwo! Aleksander zjechał czem prędzej do majątku, gdzie go włościanie dawnym zwyczajem chlebem i solą powitali, dziwiło ich tylko, że nowy pan przybył jakąś żydowską budką, że mały kufereczek jedyne jego zdawał się stanowić bogactwo, że na wstępie zaczął odbywać jakieś długie narady z Ickiem i z Janklem i że nie myślał się bynajmniej zagospodarowywać, bo przynoszono mu obiad z karczmy, a sypiał na jakiejś starej kanapie, którą zostawił ostatni dzierżawca.

Aleksander przywykł był do niewygód, bo od lat kilku tułał się po świecie, straciwszy jaką taką po rodzicach spuściznę. Chciał się bogato ożenić, ale mu się nie wiodło, odkoszów nie mało nazbierał, nie było z czego nareszcie jeździć po balach i karnawałować, więc wstąpił do banku na jakąś niską posadę. *Aurea fames* jednak jeszcze bardziej dokuczać mu zaczynała; widząc naokoło siebie wiele pieniędzy, tem więcej pragnął bogactw, a dzień i noc łamał sobie głowę nad sposobem zrobienia fortuny. Doszedł do przekonania, że praca jest wprawdzie pewnym ale powolnym do tego sposobem, pomyślał więc o nadzwyczajnościach. Posprzedawawszy wszystkie ruchomości wystarał się o przedsiębiorstwo małego kawałka budującej się właśnie żelaznej drogi, ubrał się w myśliwski kapelusz i stał nad robotnikami sypiąc wał pod szyny. Aby jednak więcej zarobić niż się dało rzetelnym sposobem, nie kazał wału ubijać jak się należy. dawał zły materyał na progi i mosty i zaawanturował się do tego stopnia, że kontrolujący inżynier odebrał mu robotę, a w ten sposób w przeciągu kilku miesięcy utracił ruchomości, posadę bankową i przedsiębiorstwo.

W kieszeni mało co zostało, ale i z temi resztkami nie wziął się do pracy, lecz pojechał do Wiednia, aby szukać szczęścia na giełdzie... Szczęście rzeczywiście się doń uśmiechnęło. Aleksander wygrywał dość dużo, rozpierał się w fotelach w teatrze, nosił gruby złoty łańcuszek, jeździł parokonnym fiakrem w Praterze, nie poznawał u Dauma biedniejszych od siebie znajomych, szukał stosunków w finansowym świecie, marzył o własnym ekwipażu i pomieszkaniu na *Ringstrasse* i tak był pewnym swej świetnej przyszłości, że nawet mu na myśl nie przyszło korzystać z chwili, wycofać się z gry i wziąć dobrą dzierżawę, albo na nowo wstąpić do kontuaru.

Szczęście sprzyjało z pół roku, chłopcy roznoszący cenniki giełdowe znali go już wybornie; przyzwyczajenia wielkoświatowe znalazły się niebawem; obiady u Sachera i drogie cygara stały się koniecznością — w tem niestała i zdradliwa fortuna odwróciła swe ponętne oblicze, operacye giełdowe raz i drugi się nie udały — nasz bohater stanął na raz na wiedeńskim bruku bez grosza i bez złotego łańcuszka. Jakiś czas jeszcze żył kredytem, czytując inseraty w *Fremdenblacie*: że tam jest posada buchhaltera, a ówdzie pomocnika w fabryce, i już był zdecydowany objąć jakiś urząd u przedsiębiorcy *des pompes funebres*, gdy na raz spotkał dawnego zbankrutowanego znajomego, który miał właśnie ów znaczny majątek na sprzedaż, a raczej chciał się pozbyć tytułu tego posiadania, aby go przecież raz przestali napastować wierzyciele i aby się jakiej spokojnej mógł oddać pracy. Aleksander postanowił od niego kupić te dobra — naturalnie bez grosza w kieszeni...

W ten sposób został Aleksander właścicielem, a pierwszy interes, który zawarł na nowem gospodarstwie, był interes o wycięcie lasu. Żydzi skorzystali ze sposobności, kupili las za bezcen, a pan przedsiębiorca miał przynajmniej czem zapłacić pierwszą ratę. Pozostawały jednak liczne raty bankowe, trzeba było zresztą z czegoś żyć i opłacać podróże, konieczne przy tak rozgałęzionych interesach. Znowu więc nawinął się żydek, który ofiarował za dwa lata naprzód tenutę, i na lat sześć chciał majątek wziąć w dzierżawę. Nie było co innego robić, samemu nie można było nawet myśleć o gospodarowaniu, bo się nie miało inwentarzy ani najmniejszego obrotowego kapitału. Pan Aleksander zrobił interes z żydami, oczywiście, że najniekorzystniejszy, bo pod naciskiem konieczności.

Gdy przyszło do dalszych spłat i wypłat pokazało się, że wszelkie zasoby już wyczerpane. Propinacya nie wiele pomogła,

wnoczesnego zaprowadzenia reform niezbędnych uważają tylko za odroczenie burzy nieuniknionej w najbliższej przyszłości. Ale choć Mahmud basza jest teraz tak pochopnym do ważnych reform i zerwał zupełnie z zasadami, które przed laty wzbudziły nieufność zachodnich mocarstw do jego rządów, mimo to powszechnem jest ubolewanie, że współzawodnik W. Wezyra, minister sprawiedliwości Mithad-basza, ustąpić musiał po tak krótkiem urzędowaniu nie wprowadziwszy w życie ani jednego z tych zbawiennych i śmiałych pomysłów, które mu oddawna zjednały europejski rozgłos i ogólną sympatyę. Inaczej bowiem wyglądałaby reformatorska działalność Mithada-baszy przejętego wielkiemi pomysłami i wnoszącego w nich regeneracyjną siłę a inaczej przedstawiać się będzie zawsze powolność Mahmuda baszy dla wymagań europejskich, mająca mimo wszelkich pozorów szczerości znamiona mimowolnego ulegania przymusowej sytuacyi.

Mowa JE. p. ministra skarbu br. de Pretisa

na posiedzeniu Izby deputowanych austryackiej Rady państwa w dniu 7 b. m.

(*Według zapisków stenograficznych.*)

Kto wczoraj i dzisiaj miał sposobność przysłuchiwania się rozprawom, czuje to doskonale, jaką ofiarę zrobicie panowie, jeżeli o tak późnej godzinie zechcecie mnie wysłuchać jeszcze. Będę się starał być zwięzłym w moich wywodach i mniemam, że wys. Izba policzy mi za zasługę, jeżeli pominę milczeniem lamenty wielkopostne i prawno-polityczne elukubracye, wygłoszone w tej Izbie niepomnę już po raz który, i jeżeli ściśle będę się trzymał przedmiotu.

Przy tej sposobności będę miał zaszczyt odpowiedzieć także na mowę pana deputowanego dr. D u n a j e w s k i e g o, mowę godną męża stanu i doskonałą tak co do treści, jak co do formy.

Pomiędzy mowcami, którzy z tej strony (wskazując na lewicę) zabierali wczoraj głos, przemawiał przedewszystkiem deputowany chebskiej Izby handlowej (Plener *junior.*) Sprawozdanie komisyi budżetowej, przedłożone wys. Izbie, podaje panom ustawę skarbową z nielicznemi wyjątkami podług wniosków rządowych, a rozprawy komisyi budżetowej nie bardzo wiele zmieniły w tych wnioskach; można przeto wnioski komisyi budżetowej uważać za wnioski przedłożone Izbie w porozumieniu z rządem. Zastanowiło mnie przeto niemało, gdy pomiędzy mowcami przemawiającymi za budżetem spostrzegłem p. deputowanego chebskiej Izby handlowej, który od chwili, w której wstąpił do tej Izby należał zawsze do opozycyi a od czasu do czasu s a m j e d n o g ł o ś n i e wotował przeciw wnioskom rządowym. Starałem się znaleźć klucz do tej zagadki, i zdaje mi się, że go znalazłem.

Upatruję to rozwiązanie w pewnej mowie, którą — według doniesień dziennikarskich — wygłosił p. deputowany chebskiej Izby handlowej w pewnem miejscu, gdy w ściśłem wykonaniu swych obowiązków konstytucyjnych przedstawiał się swoim wyborcom. Wówczas to — jak twierdzą dzienniki — omawiając ekonomiczne stosunki państwa, miał on wyrazić ubolewanie, że nikt nie ma odwagi obalić obecnego rządu. W tym punkcie, wyznaję chętnie, zgadzam się najzupełniej z panem deputowanym i życzę sobie jak najszczerzej, ażeby w zbliżającej się kampanii operował z pomyślniejszym skutkiem, przyczem będzie dla nas rzeczą obojętną, czy operować będzie *per conto proprio*, czy *per conto sociale*, na każdy zaś wypadek operuje on w chwili obecnej *a conto sospeso*. (Wesołość.)

Pan deputowany chebskiej Izby handlowej uderzył przedewszystkiem na treść mego *exposé*, które miałem zaszczyt przedłożyć panom przy sposobności wniesienia ustawy skarbowej. Jest to rzeczą gustu, jak kto zapatruje się na to *exposé*. Celem mego wywodu było wykazać panom, że utworzenie państwa cywilizacyjnego (*Culturstaat*) kosztuje bardzo wiele, bardzo wiele pieniędzy; chciałem wykazać, że pod ciągłym wpływem systemu konstytucyjnego, w ostatnich 8 latach zbliżyliśmy się bardzo do tego celu; chciałem wykazać, że we wszystkich gałęziach administracyi poczyniliśmy nadzwyczajne oszczędności, a nareszcie chciałem panom wykazać, że z łatwością dopięliśmy celu bez żądania nadzwyczajnego kredytu, bez podwyższenia podatków od r. 1868.

I przy całej skromności — wszakże tu nie chodzi tylko o moje dzieło — chciałbym i dzisiaj uwierzyć, iż powyższe przedstawienie nie może całkiem rozminąć się z celem, jeżeli tylko z spokojem i przedmiotowo zechcecie się panowie nad niem zastanowić. P. deputowany skierował ostrze swej krytyki przeciw cyfrom zawartym w mojem *exposé* i z tych cyfr wyjął cyfrę 23 milionów, o której powiedziałem, że z uwagi na to, iż ma być użytą na uzbrojenie armii, należy ją uważać poniekąd za polepszenie stanu majątkowego.

Może nie miałem słuszności, że zacytowałem tylko karabiny Werndla, bo z tej kwoty wydano także małą część na ulepszenie karabinów Wänzla i na uzbrojenie. Bądź co bądź wydano tę kwotę z aktywów centralnych na rachunek tej połowy monarchii jako ekstraordynaryum ministerstwa wojny i dla tego nie mam powodu cofać poprzedniego mego twierdzenia. Że nie chodziło mi o przedstawienie panom sprawy w różowem świetle, że nie chciałem wystąpić przed wami z pięknie ugrupowanemi cyframi, na to niechaj będzie dowodem fakt, że przytoczyłem tylko tę jedną cyfrę, a to dla tego, ponieważ ma ona pokrycie w centralnych aktywach; a fakt, że całego ekstraordynaryum ministerstwa wojny, a więc karabinów Werndla, sprawionych w latach późniejszych, tudzież wszystkiego co sprawiono celem uzbrojenia armii, nareszcie kwot na twierdze, na kosztowny materyał dla okrętów pancernych itd nie zamierzałem zaliczać do tych czynników, które przytoczyłem jako polepszenie stanu majątkowego, lecz że całą tę sumę wciągnąłem do zwyczajnych wydatków — fakt ten powinien być dostatecznym dowodem, że nie chodziło mi o nic innego, jak tylko o przedmiotowe przedstawienie stosunków.

Co się tyczy długu państwowego, oświadczyłem w mojem *exposé*, że aż do roku 1873 wydaliśmy z bieżących dochodów 68 milionów na umorzenie długu państwowego. Fakt ten jest całkiem prawdziwy. Jeżeli p. deputowany cyframi komissyi dla kontroli długów państwa chce poddać w wątpliwość moje podanie, to nie dojdziemy do żadnego rezultatu, bo będziemy ciągle mówić o dwóch cyfrach z sobą niezgodnych.

Jest to bardzo możliwą a nawet konieczną rzeczą, że mimo to wzmogła się kwota nominalna długu państwowego. Na dowód przytoczę tylko jeden fakt, że jeżeli umorzono 70.000 zł., musiano przepisać co najmniej 100,000 zł. Jeżeli przeto centralna komissya dla długów państwa ureguluje nominalną wartość emitowanych tytułów, to każdy uznać musi to za rzecz całkiem naturalną, iż mimo umorzenia części długu państwowego, nominalny stan długów mógł się stać wyższym. Mógł także nastąpić przyrost odsetków; myśmy nie umarzali przecież tylko samych długów, myśmy wydawali także kapitał w rentach, bośmy mieli zaspokoić pretensye funduszów krajowych innych funduszów.

Że wydatki na opłatę procentów będą w r. 1876 nadzwyczajnie wysokie, to łatwo wytłumaczyć faktami, których dożyliśmy i na któreśmy spoglądali. W budżecie na rok 1876 są oczywiście zawarte także odsetki za kwoty wydane na budowę dróg żelaznych i za bony państwowe, któreśmy puścili w obieg. Sądzę jednak, że na tych całkiem naturalnych faktach nie podobna oprzeć krytyki cyfr przezemnie podanych.

Nie chcę zapuszczać się w zarzuty poczynione rządowi z tytułu, iż za mało był przewidującym. Czy to właśnie mnie słusznie spotkać może zarzut, że za nadto oddawałem się illuzyom, niechaj ocenią ci panowie, którzy zasiadali w tej Izbie za czasów t. z. złotej ery. Sądzę, że właśnie z moich ust słyszeliście panowie kilkakrotnie przestrogę, iż nie należy oddawać się złudzeniu, jakoby podatki bez przerwy mogły być podwyższane. Mniemam, że ówcześni członkowie komissyi skarbowej przypomną sobie, że kilkakrotnie zalecałem oszczędność, ażeby nie nastąpiło przesilenie. Nie mówię tego w celu, ażeby zaskarbić sobie względy wys. Izby, przypominam to dla tego, ażeby dodać, że p. deputowany chebskiej Izby handlowej, który wówczas, gdy ową przestrogę wygłaszałem, spoczywał jako c. k. sekretarz poselstwa na miękkich kobiercach w angielskich salonach poselskich, nie czytał z uwagą rozpraw parlamentu naszego, bo gdyby był je czytał, nie byłby wystąpił z takiemi zarzutami.

Czyż mam jeszcze raz powrócić do smutnej katastrofy z r. 1873? Zaiste musiałbym wówczas powiedzieć: Infandum regina jubes renovare dolorem. Mówiliśmy aż nadto wiele o tych wypadkach przed dwoma laty. Nie mogę przypuścić, ażeby z umysłu robiono rządowi zarzut z tego, iż za mało był przewidującym, i że ten brak ducha proroczego był powodem wszystkich klęsk, które później nastąpiły i nad któremi wszyscy jednakowo bolejemy. Przyznaję się iż nie przewidywałem, że po runięciu domku z kart, nastąpi nieurodzaj, że w Ameryce nastąpi olbrzymie przesilenie, że w Niemczech nastąpi stagnacya w handlu, o jakiej nikt nie słyszał przez wiele lat, i że zmiana waluty w Niemczech oddziała szkodliwie na ruch finansowy.

Tak jest, przyznaję się, iż tego nie przewidywałem, i winszuję każdemu, kto powie, iż w r. 1873 przewidywał to wszystko. Nie zechcecie panowie przecież uwierzyć, że katastrofa z r. 1873 byłaby za sobą pociągnęła wszystkie te skutki, na jakie dziś patrzymy. Skutki wiedeńskiej katastrofy byłyby już dawno przebrzmiały, gdyby nie taki olbrzymi szereg okoliczności towarzyszących tej katastrofie, okoliczności, nie od nas zawisłych.

Nie chcę także wspominać o tem, co już raz powiedziałem w tem miejscu. Byłem ostrożny i mniemam, że rząd operował bardzo szczęśliwie. Rząd był ostrożny, bo nie usłuchał tych którzy namawiali go do akcyi, dla tego chyba, aby za pomocą tej akcyi wydobyć się z kłopotów, w które popadli w skutek własnej nieostrożności. Jest to także wypełnieniem obowiązku; ale jest to także fakt ostrożności o której muszę powiedzieć że ma pewne znaczenie dla naszych dzisiejszych finansowych i gospodarskich stosunków, znaczenie, które dopiero później znajdzie uznanie.

Nie chcę wchodzić w to, że p. deputowanemu chebskiej Izby handlowej nie podoba się mój zarząd skarbowy. Wyznaję szczerze, że i mnie nie podoba się wiele rzeczy. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym potrafił niejedną rzecz lepiej poprowadzić. Że nie brak mi dobrych chęci, o tem mogę panów zapewnić, ale czy mi się uda przeprowadzić ten lub ów zamiar, tego powiedzieć nie mogę, bo jestem zanadto skromny. Ale możecie mi panowie wierzyć, że byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym znalazł kogoś, ktoby mi wyrządził tę przyjacielską usługę i pokierował lepiej sprawami; z mojej strony mógłby mąż taki liczyć na największe poparcie, bo Ojczyzna moja jest mi zanadto drogą, a sprawy jej ciężą mi zanadto na sercu, abym mógł kiedykolwiek dopuścić się grzechu kierowania się w sprawach publicznych pobudkami osobistemi. (Oklaski z lewicy i z centrum).

Nie chcę także wchodzić w rozbiór zarzutu, że rząd działa bez wytkniętego planu skarbowego. Roli tak zwanego *Master Vorwärts* nie odegram nigdy. Być może, że niemam racyi, ale przekonanie moje powiada mi, że w życiu państwowem nierównie więcej niż w życiu prywatnem tylko zasada „trzeźwych poglądów“ może doprowadzić do celów pożądanych. Planów finansowych, sztuczek i fortelów nie znam; i jeżeli istotnie w niektórych razach byłoby korzystnem wystąpienie z planami, to moi panowie, do takiego wystąpienia nie jest z pewnością właściwą chwila przesilenia; posłużyłoby to chyba do rozbudzenia illuzyi, do wzniecenia sangwinicznych nadziei a niktby nie mógł wziąć na siebie odpowiedzialności, której i ja podjąć się nie mam odwagi.

W zarządzie państwowym jest tylko jedna dewiza: nie wydawać więcej nad możność, a jeżeli już koniecznie potrzeba wydać więcej, to należy postarać się o to, ażeby te wyższe wydatki były natychmiast wypłacone, albo żeby przynajmniej były pod ręką fundusze do oprocentowania i amortyzacyi długu. (Z lewicy: Bardzo dobrze). Oto zasada, której się trzymałem; oto zasada, która skłoniła mnie do przedłożenia panom wniosku co do podwyższenia dochodów podatkowych, wniosku, który spodziewam się jeszcze ciągle, zostanie przez panów przyjęty. Jeżeli będzie chodziło o modyfikacyę tego wniosku, to możemy o tem rozprawiać, wszakże nie może mnie trafić zarzut, że przedkładając Izbie jaki wniosek, byłem uparty, i że starałem się wszelkiemi siłami przeprowadzić go w Izbie bez zmiany. Skoro tylko nabyłem przekonania, że ta lub owa poprawka, postawiona do mojego wniosku, jest dobrą i pożyteczną, przyjmowałem ją natychmiast. Trzymam się jednakowoż tej zasady, że w chwili obecnej, w której musimy zaciągnąć pożyczkę, nie należy nam jej zaciągać na zapłacenie odsetek, lecz jako kapitał, a na zapłacenie odsetek musimy podwyższyć podatki. Podatki reprezentują w życiu państwowem to co w życiu prywatnem reprezentuje praca, a podobnie jak w życiu prywatnem złym jest gospodarzem, kto zaciaga pożyczkę na zapłacenie procentów, tak samo źleby to było, gdyby państwo trzymało się innej zasady.

Nie zgodzę się także z zapatrywaniem, że zamyślane podwyższenie podatków jest nieznacznem; nie jest ono nieznacznem, bo około 4 milionów zł. wystarczy na oprocentowanie 100 milionów zł. kapitału naszej renty, a więc owe 4 miliony zł. nie mogą być dla państwa kwotą obojętną. Czy na innych drogach mamy dążyć do pomnożenia podatków, niechaj będzie przedmiotem naszych rozpraw.

P. deputowany chebskiej Izby handlowej proponował wczoraj zaprowadzenie podatku dochodowego, ja zaś trwam przy tem, co powiedziałem w mojem *exposé*. Sądzę, że bez stanowczej klęski dla ludności, tylko w ostatecznej potrzebie uciec by się należało do podwyższenia podatków na podstawie dzisiejszych podatków bezpośrednich. Osobisty podatek dochodowy jest środkiem, który kiedyś będzie musiał być użytym na pokrycie wydatków państwowych, ale tylko wówczas, jeżeli podstawa podatku dochodowego przynajmniej w części będzie prawidłową. W dzisiejszym naszym systemie podatkowym to właśnie nagany jest godnem, że podstawy są całkiem niejednostajne i że są zestawione w sposób sprzeczny z ostatniemi stosunkami. Jestem więc przekonany, że nim przystąpimy do podwyższenia podatków bezpośrednich, należy przedewszystkiem sprostować podstawę, na której mają być one obliczone. Spodziewam się, że doczekamy tego, iż komisya dla reformy podatków po świętach Bożego Narodzenia, po ukończeniu rozpraw nad budżetem, doprowadzi swą pracę rychło do celu pożądanego.

Nie miałbym odwagi nakładać już dzisiaj na istniejące podatki nowych dodatków pod nazwą osobistego podatku dochodowego, bo nazwijcie to panowie jak się wam podoba, to przecież nie byłoby to niczem innem jak tylko dodatkiem; jeżeli zaś panowie zechcecie podejmować korrektury i odbywać komissye w sprawie tego osobistego podatku dochodowego, to winszuję panom już naprzód tego terminu, w którym doczekacie się owoców tego nowego podatku. Widzimy przecież po pracach około uregulowania podatku gruntowego, jak ociężale pracują komisye. Nie łudzę się, że tę

---

a gips jeszcze mniej, bo było go za mało, porcelanowej zaś glinki mniej jeszcze.

Fabrykant porcelany z niecierpliwością oczekiwał w Wiedniu transportu, a gdy się dowiedział, że mu pan Aleksander nie może służyć ani glinką ani zwrócić zadatku, pozwał biednego właściciela przed sądy i o mało że nie zamknął go do kozy na kilka miesięcy.

Skutek przedsiębiorstwa wypadł nie bardzo świetnie — bo nie tylko że sam właściciel wyszedł bez grosza, a w banku przy uczciwej pracy mógł był żyć spokojnie i bez kłopotów, ale co więcej, zniszczył na lat kilkadziesiąt majątek, bo wyciął las, a ziemię oddał w ręce chciwego dzierżawcy, który jak opryszek gospodarował, tak że po latach kilku najpiękniejsze łany pełne były dzikich chwastów.

— A cóż — mówił znów sąsiad — czy zazdrościsz kupna Aleksandrowi?

— Weź go licho! Wolę o czwartej wstawać i pracą dorabiać się grosza, aniżeli w ten sposób kupować majątki...

Czy myślicie jednak, że Aleksander szukał uczciwego zarobku i bez pieniędzy nie rzucał się w nowe przedsiębiorstwa? Bynajmniej! Nic trudniejszego dla człowieka, który odwykł od regularnej pracy, jak do niej powrócić znowu. Aleksander nie dał za wygrane — postanowił na dziennikarskich inseratach zrobić majątek. Zaczął się podszywać pod nazwę dziennikarza, pojechał w okolicę gdzie go mniej znano, agitował niby to w imieniu jakiejś patryotycznej spółki, chcącej założyć gazetę z tendencyami, które stosował do tego z kim mówił, a w rzeczy samej chodziło o to, aby jakiego łatwowiernego poczciwca namówić na mały udział w przedsiębiorstwie. Zwinny, wygadany, umiał wyłudzić tu i ówdzie małą kwotę, dobrał sobie jakiegoś towarzysza, który był piśmiennym, bo listy pisywał, dostał kredyt na kilka ryz papieru i zaczął w Wiedniu wydawać co kilka dni ćwiartkowy świstek...

Spekulacya na tem polegała, aby rozpisywać listy do banków o inseraty do dzienniczka i dobrą za nie zapłatę, szarpać cudzą sławę i grozić, że się więcej napisze, jeżeli nie zapłacą — słowem w najniegodziwszy sposób wyzyskiwać prasę. Z razu ten i ów się okupił, nie chcąc czytać obelg na swą żonę, albo jakiego faktu, który mu nie bardzo był przyjemnym. Po kilku tygodniach jednak znudziło się ludziom ulegać nowomodnemu bandycie; prokuratorya się wmięszała, pisemko zawieszono, a szanowny wydawca z tym samym kufereczkiem, z którym niedawno przyjechał dobra kupować, wracał na odległe przedmieście stolicy, aby znowu czytać inseraty we *Fremdenblacie*, i znaleźć jaką posadę „lektora“. Szczęście jednak sprzyja tylko do czasu; nikt nie chciał usług pana przedsiębiorcy, trzeba więc było zejść jeszcze niżej po szczeblach społeczeństwa — i dawny właściciel i gospodarz chodzi obecnie przed wiedeńskiemi teatrami, i częstuje biletem na krzesło. Czasem zarobi kilka guldenów, czasem nic, ale zawsze jeszcze myśli nad tem, jakimby sposobem galopem dorobić się fortuny...

K. Ch.

nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu i spodziewam się, że nie istnieje zamiar pokrycia niedoboru z dochodów tego podatku, inaczej bowiem powinszowaćby także opodatkowanym, inaczej musielibyśmy do dzisiejszych podatków dodać niewiem już ile nowych dodatków. Zaiste, chodziłoby tu wyraźnie tylko o pokrycie odsetków. Sądzę, że propozycya, którą panom zrobiłem, prowadzi rychlej i pewniej do celu. Wkrótce będziemy mieli sposobność zastanowić się bliżej nad tą sprawą.

Szanowny deputowany dr. Dunajewski poruszył w swej istotnie mistrzowskiej mowie kilka punktów, na które dzisiaj odpowiem tylko po części, albowiem dzisiaj z rana inny pan deputowany z tej (lewej) strony wys Izby objaśnił już niektóre punkta w sposób niemniej znakomity i dał odpowiedź, o której sądzę, że była ściśle przedmiotową. Pragnę mianowicie co do uwag w sprawie banku narodowego powołać się na to, co przytoczył dr. Menger, i dodać, że statut banku narodowego opiera się na ustawie i że dotychczas hołdowałem zasadzie, iż nie wypada rządowi mięszać się w sprawy banku raz dla tego, że dzisiejsze kierownictwo banku narodowego jest na wskróś rzetelnem, a powtóre, że mojem zdaniem rząd nie powinien wywieraniem wpływów nieuzasadnionych w ustawie, ściągać na siebie odpowiedzialności.

Muszę zarządowi banku narodowego oddać sprawiedliwość, że zasady, któremi się kierował, przyczyniły się głównie do zapobieżenia większemu nieszczęściu w latach 1873 i 1874, które byłoby niezawodnie nastąpiło, gdyby bank był się oddawał illuzyom i nie kierował się najsurowszemi zasadami w udzielaniu kredytu. Tylko tego nam brakowało, ażeby ktoś był zwątpił o zupełnem bezpieczeństwie banku narodowego Muszę i chcę koniecznie oświadczyć dalej, że surowe zasady, których przestrzegał bank, nie stały mu wcale na przeszkodzie, najchętniej przyczyniać się tam, gdzie pomoc była możliwą. Że życzenia lepszego kierownictwa spraw banku narodowego mogą być całkiem usprawiedliwione, że tu i owdzie, zwłaszcza po za główną siedzibą banku, mogą zdarzać się pewne nieprawidłowości, to przyzna zapewne nawet sam bank. Wyglądałoby to dziwnie, gdybym chciał temu zaprzeczać. W krótce będziemy mieli sposobność zastanowić się nad tą ważną kwestyą, i jestem przekonany, że tak rząd, jak i kierownictwo banku objawią swą gotowość do spełnienia życzeń, które z zachowaniem zasad rzetelności dążą do ułatwienia celów, jakie podobny zakład spełniać powinien.

Szanowny deputowany dr. Dunajewski wyraził także wątpliwość, ażali reforma podatków przeprowadzona w sposób przez nas wskazany byłaby korzystną. Chętnie zgadzam się na to, że jeżeli ma się do czynienia z rzeczą realną, to łatwo znaleźć drogę odmienną od drogi przez nas wskazanej. Obowiązkiem rządu było jednak starać się o jak najrychlejsze przeprowadzenie reformy podatków i rząd mniemał, że dopnie tego celu tem łatwiej, jeżeli uszanuje pracę swych poprzedników i nawiąże swe usiłowania do dzieła, którego pewna część weszła już w życie przez ustawę o podatku gruntowym. Z stanowiska praktycznego zdawało się przeto rzeczą najwłaściwszą, kończyć to, co inni rozpoczęli, i nie występować z nowym systemem, co byłoby tem trudniejszą sprawą, że nowa metoda dla innych podatków mogłaby była w kołach płacących podatek gruntowy — a tych jest najwięcej w państwie — wzbudzić obawę, że ta nowa metoda pociągnie za sobą nierówny wymiar, a to nie może być przecież zamiarem ustawy. Sądziłem także, że dalszą pracę nad dziełem rozpoczętem przyjmie ludność z spokojem, podczas gdy przy rozpoczynaniu każdego nowego systemu objawia się w opodatkowanych owa całkiem usprawiedliwiona drażliwość, o której powiada Tasso:

E l'aspettar del male è mal peggiore
Forse che non sarebbe il mal presente.

Łatwo pojąć, że każdy obawia się nowego podatku; każdy stoi przed niepewnością i mniema, że czeka go podwyższenie ciężarów. Naszym zaś zamiarem nie jest podwyższenie ciężarów, ale podwyższenie dochodów.

Sądzę, że jedno z drugiem da się pogodzić. Czy jednak należy przedewszystkiem zabrać się do podatków pośrednich, na to pytanie nie odpowiadam. To pytanie zdaje mi się, zostało już rozstrzygnięte wywodami, jakie dałem wykazując nasze położenie, nie sądzę jednak, ażeby przez zmianę podatków pośrednich dano ludności ułatwienia, o jakich marzymy. Sądzę, że mylą się ci, którzy przypuszczają, że zmiana i zmniejszenie właściwego podatku konsumcyjnego wychodzi na dobre jednostkom; leży to w naturze rzeczy, bo iloraz (*quotient*) podatku, który cięży na zwykłej jednostce obrotowej, jest tak olbrzymi, że niepodobna sobie wyobrazić, ażeby przyniósł on co konsumentowi; po największej części zniknie on w korzyściach, jakie przywłaszcza sobie handel pośredniczący.

Pan deputowany wypowiedział zdanie tej treści: „Niedobór musi stać się większym, ażeby kiedyś mógł się stać mniejszym.“ Owoż, *cum grano salis* muszę przyznać, że w tem zdaniu mieści się wiele prawdy; ja zaś powiedziałbym to samo w tych słowach: „Nawet w czasach nędzy należy chociażby z pewnemi ofiarami zaopatrzyć się w ziarno, ażeby w lepszych czasach można zbierać plony.“ I to jest powodem, dla którego my, znający dokładnie położenie państwa, nie wahamy się zalecać panom takich wydatków, o których jesteśmy przekonani, że są produkcyjnemi, i że w swoim czasie wydadzą plony obfite. Jak daleko należy posunąć się w przyzwoleniu tych wydatków; czy jest wskazanem dać wszystko na raz albo tylko część pewną, to moi panowie, jest przedmiotem rozprawy, i sądzę, że przy przedmiotowem zastanowieniu się nad naszemi propozycyami przyznacie panowie, iż należy wiele przyzwolić.

Jeżeli zastanowię się nad tem wszystkiem, co słyszałem w tej Izbie, to uderza mnie przedewszystkiem wyrażenie szanownego deputowanego z Wiener Neustadt, który powiedział: „Teraz jesteśmy już wszyscy *skrachowani*.“ Nie mogę się na to zgodzić, moi panowie. Przy bliższej rozwadze przyjdziecie panowie do przekonania, — i jestem w stanie to udowodnić — że państwo nie jest *skrachowanem*, że lud nie jest *skrachowanym* ale że my, sangwiniści, my, którzyśmy przed trzema laty widzieli wszystko w różowych kolorach, że my przejęci obecnie trwogą i troską o przyszłość, widzimy wszędzie tylko ciemne otchłanie. I tu leży prawda w pośrodku! Nie jest tak dobrze, jak było dawniej, ale nie jest znowu tak źle, jak to już często bywało — i z całym spokojem mogę dodać: „Będzie coraz lepiej.“ Powiecie panowie: W tych słowach leży tylko przypuszczenie. A ja odpowiadam znowu na to, że w takiej sprawie nie wolno frazesami wywoływać pesymisstycznych obaw. Nie chciejcie panowie wziąć tego za brak skromności, ale rząd nie wierzył przed trzema laty w *hausse*, tak samo jak nie wierzy obecnie w *baisse* i rząd jest zdania, że winniśmy to sobie samym, nie występować przed światem z gwałtownemi lamentami w obecnej chwili. Po hiperprodukcyi musi nastąpić mierna produkcya, po nadmiernem użyciu dóbr tego świata, musi nastąpić pewien rodzaj wytrzeźwienia; jednem słowem: po karnawale następuje post: my jesteśmy teraz w poście, a gdy minie, znajdziemy się w normalnych dobrych czasach.

W mojem *exposé*, w którem zapowiedziałem niedobór, pozwoliłem sobie powiedzieć, że niniejszy preliminarz różni się od swych poprzedników w tem, iż na pokrycie niedoboru, który powstał nie w skutek wydatków, lecz przeważnie w skutek nadzwyczajnie wysokich ekstraordynaryów, nie wystarczają istniejące zapasy i dla tego będziemy musieli uciec się do publicznego kredytu. Chciałem przeto powiedzieć panom, że nie jesteśmy w stanie pokryć w tym roku wszystkich nadzwyczajnych wydatków, że i w tamtych latach mieliśmy nadzwyczajne wydatki, że i wówczas nie pokrywaliśmy ich dochodami, i że różnica między chwilą obecną a ówczesną polega na tem, iż wówczas mogliśmy zużytkować pewne części majątku, czego dziś uczynić nie możemy. Na poparcie prawdziwości moich wywodów, pozwalam sobie wezwać świadka klassycznego.

Jest nim J. Ekscellencya p. sprawozdawca, który powiedział to samo gdy przedkładał budżet państwowy na r. 1873. W roku 1873 miałem także zaszczyt przedłożyć budżet, ale wówczas mógłem na pokrycie ubytku użyć pewnych części majątku, a mimoto był niedobór. Ile jesteśmy winni znanej trzeźwości poglądów p. sprawozdawcy w sprawach budżetu państwowego w dzisiejszem naszem położeniu finansowem, o tem wspominałem panom już kilkakrotnie. (Żywe oklaski z lewicy i centrum.) Sądzę, że bez jego wytrwałego i śmiałego postępowania, które pomija każde zdanie niewytrawne, wyglądałyby rzeczy jeszcze gorzej. (Żywe oklaski z lewicy i z centrum). Szanowny p. sprawozdawca powiedział wówczas w sprawozdaniu, które przedłożył w imieniu komissyi budżetowej: Tyle a tyle wynoszą wydatki. W tej sumie mieszczą się jeszcze kwoty, które w myśl wniosków rządu mają być wzięte z majątku państwa, a które wynoszą 40,027.000 złr. Jeżeli tę kwotę odciągniemy od dochodów, powyżej preliminowanych, to będziemy mieli 346 milionów dochodów i wówczas okaże się w myśl wniosków rządu realny niedobór w kwocie 45 milionów złr.

Mieliśmy więc według przedstawienia komisyi budżetowej w roku 1873 niedobór w kwocie 45 milionów złr. Ale wówczas pokryliśmy ten niedobór częścią majątku państwowego. Weźcież więc panowie dzisiejszy niedobór w kwocie 30 milionów złr., jak go przedstawia komisya budżetowa, doliczcie do niego kwotę przeznaczoną na umorzenie długów a otrzymacie kwotę 47 milionów złr. Różnica między rokiem 1873 a chwilą obecną leży w tem, że wówczas mieliśmy 45, a dziś mamy 47 milionów złr. niedoboru, i że wówczas mieliśmy na pokrycie niedoboru majątek nieruchomy, którego niestety dziś nie posiadamy, a to głównie z tego powodu, bo musieliśmy w tym czasie budować drogi żelazne i robić nadzwyczajne wydatki. Jestem więc przekonany, że straszny hałas o wrzekomo nagłym niedoborze, nie jest usprawiedliwionym. Ubolewać należy, że nie mamy już nieruchomego majątku do zrealizowania; ale ponieważ przez ośm lat — jak sądzę — z zupełnem prawem i bez szkody dla państwa zrobiliśmy wiele wydatków na oświatę, na budowę dróg żelaznych i na inne cele, czyż można się dziwić, że nie możemy wystarczyć z bieżącemi dochodami? Gdzież macie panowie na europejskim kontynencie państwo, któreby z bieżących dochodów mogło pokryć nadzwyczajne wydatki, rozłożone na lat dziesiątki i setki? A jeżeli panowie podniesiecie jeszcze niedobór przez doliczenie wydatków na drogi żelazne! Nie znam budżetu, nie znam państwa, któreby było w stanie budować drogi żelazne z bieżących podatków.

Proszę mi wierzyć, że mówię to nie zapoznając powagi obecnej sytuacyi. Przeciwnie uznaję przykrość położenia, ale mniemam, że nie potrzebuję dlatego przedstawiać sytuacyi finansowej państwa w świetle, w którem się nie może i nie powinno przedstawiać, i którego nie usprawiedliwiają stosunki. Że nie cały świat tak myśli, mamy tego mały dowód w kursie naszej renty państwowej, w którym przebija się także przedmiotowy sąd zagranicy, a od r. 1848 kurs obligacyj austryackich nigdy trwale nie był wyższy niż dzisiaj. Nie jest to zaprawdę moja zasługa, jest to wynik trzeźwej obserwacyi zagranicy, i mniemam, że posłużyć to może poniekąd za dowód, iż nie wszędzie zapatrują się tak czarno na stosunki, jak to u nas weszło w modę. My bowiem rzuciliśmy się teraz w artykuły żałobne. (*Wir machen jetzt in lauter Trauer*).

Ponieważ nie mamy teraz nieruchomego majątku, wiec wypływa z tego konieczność, którą już podniosłem, a mianowicie konieczność i obowiązek starania się o to, abyśmy zarobili sobie procent od kapitału, które pożyczyć mamy, a to w formie podatku — a jeżeli wszystkie te słowa, które tu padły o potrzebie czuwania, aby gospodarstwo państwowe nie uległo nieporządkom, jeżeli wszystkie te słowa mają się stać ciałem: *Hic Rhodus, hic salta!* Moi panowie, pora ku temu właśnie teraz.

Zachodzi tylko pytanie, czy jesteśmy w położeniu podołać zadaniu, które nam stawi ustawa finansowa? Odpowiadam z całą otuchą, że podołać możemy, jeżeli nie nastąpią nowe klęski, a przeciw klęskom nie mamy assekuracyi, chociaż nie widzę, aby koniecznie nastąpić miały. Mniemam, że właśnie w rezultatach naszego gospodarstwa z ośmiu ostatnich lat, w rezultatach, które się podczas przesilenia objawiły, znaleźć można dowód, że nasza siła podatkowa znacznie się wzmogła, i że może słusznie scharakteryzowałem dzisiejsze stosunki, mówiąc w moim wywodzie, że obrót nasz posuwa się powolnemi drogami.

Należy zdać sobie sprawę, czy to w co się wierzy i co się twierdzi, jest także słusznem. Należy szukać punktów oparcia do naszych zapatrywań, które jakkolwiek nie mogą być stawione z apodyktyczną pewnością, przecież służyć mogą za podstawę prawdopodobnych przypuszczeń, a bardziej są uprawnione niż ogólniki, w które się tylko dlatego wierzy, że je chwilowo opinia hucznie wygłasza.

Owóż starać się będę uzasadnić moje zapatrywania, a obaczymy, czy też symptomata stanu i obrotu naszego gospodarstwa są istotnie tego rodzaju, aby mówić można o ekonomicznem cofaniu się. Nie weźmiecie panowie zapewne za punkt wyjścia roku 1873, nawet z pominięciem tego, że był to rok, w którym *Schwindel* osiągnął swój szczyt najwyższy. Mieliśmy w r. 1873 wystawę, a że wystawa wywołała wpływ na ogólny obrót w kraju, że wywołała wpływ na dochody konsumcyjne i na dochód z pośrednich podatków — to leży w samej naturze rzeczy. Przyłączę się natomiast do tego, co tu dziś rano powiedział dep. Skene: Weźmy rok 1872, który był przecie dobrym normalnym rokiem za punkt wyjścia i zapytajmy się: jak się ma dochód z podatków z r. 1872 do sumy podatku w r. 1874 — a mniemam, że z góry mogę powiedzieć, że rok 1875 co najmniej tak jest korzystnym jak r. 1874. Wprawdzie mam przed sobą dopiero rezultaty z 10 miesięcy, ale tyle mogę twierdzić, że czysty rezultat bezpośrednich i pośrednich podatków do końca października wykazuje lepszy wynik niż w roku poprzednim.

W r. 1871 dały podatki bezpośrednie 87,471.100 zł. i corocznie wzrastały. W r. 1874 dały 91,610.000 zł., a więc o 4 miliony więcej niż w r. 1871. Już słyszę, że mi na to odpowiedzą: że to się stało dzięki *śrubie* podatkowej. Moi panowie! To nie prawda, jakobym ja zaaplikował tę śrubę podatkową; kiedy w wydziale budżetowym zarzucono, że administracya skarbowa starała się większą surowością w ściąganiu podatków usprawiedliwić swe zapatrywania na przesilenie, odparłem ten zarzut, i dziś ponownie bym go odparł, gdyż podobne postępowanie byłoby nielojalne. Starałem się tylko o zaprowadzenie pewnego porządku, i to nie od roku 1873 ale odkąd mam zaszczyt stać na czele administracyi skarbowej, a do tego porządku należy przecież także regularny pobór podatków. Że pod tym względem w niektórych prowincyach nie tak się działo, jakby być powinno — to mi zapewne przyznacie panowie, tak jak przyznacie mi także, że musiałem starać się o to, aby usunąć błędy, i dążyć ku lepszemu.

Mniemam, że było to moim obowiązkiem i ciekawy jestem, cobyście panowie powiedzieli o ministrze skarbu, którýby nie starał się o zrealizowanie ustawą oznaczonych dochodów, cobyście powiedzieli o ministrze skarbu, któryby w chwili, gdy państwo potrzebuje dużo pieniędzy, ściągał podatki w sposób niedbały? Mniemam, że surowe ściąganie podatków jest obowiązkiem zarządu skarbowego, co więcej, że leży ono w interesie opodatkowanych. Wiem z doświadczenia że nic nie jest tak szkodliwem dla ludności wiejskiej jak nieusprawiedliwiona opieszałość władz podatkowych przy ściąganiu podatków, gdyż wtedy wieśniak wpada bardzo łatwo w wielką zaległość i dodatkowo zostaje zmuszony spłacać w niestosunkowo krótkim czasie znaczniejsze kwoty, które w regularnych terminach mógłby łatwo spłacić ale w jednym terminie tego uczynić nie może.

Nie chcę wypierać się fiskalizmu, który objawia się w naleganiu, ażeby prawnie ustanowione podatki każdy wcześnie opłacił. Przyznaję się do takiego fiskalizmu i jest on, jak mniemam, obowiązkiem ministra skarbu. Inna to rzecz, czy postępuje się bezwzględnie, czy się nie zważa na opłakane położenie, w które opadatkowany niewinnie popadł, czy osobista egzystencya ma być bezwarunkowo poświęcona zobowiązaniom w obec państwa. Nie waham się oświadczyć, że o ile sprawy dochodziły do mojej wiadomości, byłem pobłażliwy aż do granic tak dalekich, iż gdybym sumieniu postawił pytanie, co je więcej obciąża, otrzymałbym odpowiedź, że prędzej zgrzeszyłem łagodnością niż surowością. Wydaje się to panom komicznem i wierzę, że może niejeden spojrzy na mnie z niedowierzaniem. Można to łatwo wytłumaczyć tem, że wszyscy zaspokojeni siedzą cicho a jednostka niezaspokojona krzyczy za tysiąc obywateli zadowolonych. (Głosy w centrum: Bardzo dobrze!)

Nie mogę zaprzeczyć, że w niektórych prowincyach pewne władze podatkowe mimo to postępowały może surowo. Jeden z szanownych deputowanych Styryi wspominał w komissyi budżetowej a ja dowiedziałem się, że zdarzały się tam rzeczywiście wypadki, które bez mojej wiedzy spowodowały prezydenta krajowej dyrekcyi skarbu w Gradcu do wezwania władz, ażeby wprawdzie surowo ściągały podatki, ale przy tem postępowały zręcznie i z taktem. Jednakże surowe ściąganie należało organom polecić, gdyż dotychczasowa praktyka była nadto powolną. Czyż nie wiadomo Panom, że mianowicie w niektórych wielkich miastach znaczna większość uważa za regułę niepłacić podatków przed zesłaniem egzekucyi i że opodatkowani powiedzieli tam sobie: Dopóki mam pieniądze, zyskuję odsetki, więc zatrzymam je jak długo można. Nie zechcecie panowie utrzymywać, że spokojne tolerowanie takich rzeczy jest zadaniem ministra skarbu, że w takim razie zarząd skarbowy byłby porządnie prowadzony.

Zaprzeczając stanowczo, jakobym zapomocą śruby podatkowej osiągnął te rezultaty, przystępuję do innej sprawy, t. j. do pośrednich opłat. Tu już niema żadnej śruby podatkowej. Nie mogę zmuszać ludzi, ażeby cygara palili, piwo pili i t. d. Pośrednie opłaty, które od r. 1868 nieustannie w sposób pocieszający wzrastają, przyniosły w roku 1871 czysty dochód w kwocie 155.266.000 zł., w r. 1874 zaś 161.048.000 zł. Mogę tedy — powtarzam to — przypuścić, że dochód z r. 1875 co najmniej odpowie poprzedniemu. Nie mogę wierzyć, ażeby poprzednie opłaty przynosiły taki dochód, jeżeliby, jak to utrzymywano, rzeczywiście zapanowało zubożenie i zacofanie ekonomiczne.

Nie chcę Panów nużyć cyframi, ale wykazałyby one, że rezultaty opłat konsumcyjnych są całkiem stosunkowe.

Zresztą chciałbym jeszcze wrócić do surowości przy ściąganiu podatków i przytoczyć kilka cyfr. W r. 1873 zmniejszyła się w porównaniu z r. 1872 liczba fantowań i egzekucyi z powodu bezpośrednich podatków o 4500 a liczba sprzedaży ruchomości o 7268. W r. 1874 zmniejszyła się liczba fantowań o 2502 a liczba sprzedaży ruchomości o 14.867.

Zdaje mi się Panowie, że wobec tych cyfr nie można mówić o wielkiem natężeniu śruby podatkowej.

Przejdźmy na inne pole. Jeżeliby prawdą było, że przemysł a mianowicie mały przemysł upada, to jak możnaby wytłumaczyć wzrost zgłoszeń przemysłowych? Mam tutaj wykaz opodatkowanych zajęć przemysłowych w stolicach krajowych i na prowincyach. Ich liczba wynosiła w r. 1872 w stolicach krajów 79.734 a na prowincyach 537.042, razem 616.776; w r. 1874 w miastach 83.679 a więc więcej prawie o 4000, w prowincyach zamiast 537.000—546.000 a ogółem zamiast 616 000 - 630.000; w roku 1875 nie mniej niż w r. 1873 i 1872 lecz owszem więcej, bo w miastach stołecznych 84.900 na prowincyach zamiast 546 000 do 559.000 a razem 644.000.

Zatem w r. 1872, w roku zbawienia i rozkwitu było 79.734 i 537.042 opodatkowanych zajęć przemysłowych; w r. 1875 cyfra ta wzrosła w miastach na 84.900 a w prowincyach z 537.042 na 559.000. Są to wymowne cyfry. Być może że handel i przemysł rozwija się powoli, że praca połączoną jest z wielkiemi trudnościami, że odbyt jest słaby. W stolicy państwa, gdzie jest ognisko przemysłu zbytkowego, zastój handlowy dał się uczuć daleko więcej niż gdzieindziej. Ale moi panowie, cyfry te bynajmniej nie wskazują, że stoimy nad przepaścią, że życie ekonomiczne popada w okropne zacofanie, że nie możemy myśleć o rozwoju państwa. Tego z tych cyfer nie można wysnuć.

Wreszcie chciałbym przytoczyć jeszcze inne cyfry. Proszę mylnie nie tłumaczyć słów moich. Nie zaprzeczam, że położenie jest przykrem, przyznaję zupełnie, że trudne są stosunki, z któremi naznaczniejsza część przemysłu walczyć musi. Uznaję, że trzeba wyrzec się wielu potrzeb, ażeby w tych złych czasach naprzód postąpić. Ale zaprzeczam, jakoby istniały objawy uprawniające kogo do twierdzenia, że Austrya upada ekonomicznie, że cofa się wstecz. W obec naszego kredytu i wobec państwa jestem obowiązany przytoczyć tutaj wszystkie szczegóły, ażeby wykazać mylność podobnego twierdzenia. Ażeby panów nie znużyć bardzo, przytoczę tylko kilka cyfr o kasach oszczędności.

Jeżeli prawdą jest, że ludność nadweręża kapitał, że wydobywa ostatni grosz, to w takim razie możnaby mniemać, że kapitały przestają wpływać do kas oszczędności. Cóż mówią cyfry w tej mierze? Na początku roku 1874 stan kapitałów w kasie oszczędności wynosił 482,782,000 złr. a przy końcu roku 1874 539,308,000 złr. Książeczki wkładek wzrosły z 1,207,000 złr. na 1,269,000 złr. Jestto zatem dowód, że wzrosły kapitały kas oszczędności. Słyszę już zarzut, że jestto tylko dowód, jak dalece obawia się ludność lokować w inny sposób swoje kapitały. Wszyscy składają swoje pieniądze w kasie oszczędności, gdyż obawiają się papierów wartościowych. Do pewnego stopnia unikanie papierów wartościowych nie jest dla mnie nieprzyjemną (Wesołość na lewicy). Jeżeli kto poparzył sobie palce, jak się to stało w roku 1873, to dobrze będzie, jeżeli ludność na chwilę stanie się przezorniejszą. Proszę znowu, ażeby słów moich błędnie nie rozumiano. Przypominam, co przed tem powiedziałem: Po karnawale następuje post, więc należy zastosować się do przepisów o poście. Ale i temu twierdzeniu mogę się sprzeciwić, gdyż pomiędzy 56,400,000 złr., o które kapitały kas oszczędności wzrosły w r. 1874, t. j. „w roku niedoli", 24 milionów stanowią skapitalizowane odsetki.

Zdaje mi się, że cyfra ta jest wymowną i nikt nie może utrzymywać, że jestto objaw wielkiego upadku ekonomicznego. Ażeby panom z prawicy zrobić przyjemność i dostarczyć dowodu, o ile system przyczynił się do sprowadzenia ruiny ekonomicznej w ludności wiejskiej — (przyznacie mi bowiem, że główna część kas oszczędności znajduje się na prowincyi, że wielka część ich kapitałów pochodzi z wkładek ludności wiejskiej) — ażeby Wam tedy sprawić przyjemność zestawiłem cyfry celem porównania roku 1870 z r. 1874. Jestto peryod, w którym mamy zaszczyt zostawać u steru. W r. 1870 było w Austryi 185 kas oszczędności z 925,223 książeczkami wkładek i kapitałem wynoszącym 285,315,000 złr. Jak stoją rzeczy w r. 1874? Liczba kas oszczędności wzrosła o 91, t. j. z 184 na 275, liczba książeczek z 925,000 na 1,269,000 a suma kapitałów z 285 milionów złr. na 539,308,000 złr. Kapitał wzrósł tedy od r. 1870 do r. 1874 o 253,900,000 złr., tj. prawie o 88 procent. Nie zdaje mi się, aby ztąd wynikało, że ludność wiejska stoi nad przepaścią.

Jeżeli wszystkie te objawy razem zestawimy, to mniemam, że błędnem byłoby przypuszczenie, iż znajdujemy się w położeniu krytycznem.

Nasz stan wymaga, ażebyśmy przy ułożeniu budżetu liczyli się z wszystkiemi względami oszczędności. Musimy w wydatkach poskromić się, o ile to jest możliwem bez wywołania szkód w przyszłości. Znajdujemy się w położeniu gospodarza, który zakładając dla lepszej fruktyfikacyi swojego gospodarstwa fabrykę lub gorzelnię i biorąc na ten cel kapitały, musi starać się o to, ażeby kapitały nie przewyższały jego siły w ten sposób, iż nie mógłby pokryć odsetków i amortyzacye kapitałów. Mniemam jednakże, że możemy uczynić zadość potrzebom państwa i spoglądać w przyszłość z spokojem. Z naturalnego wzrostu podatków od r. 1861, czego to wobec spóźnionej pory szczegółowo wykazywać nie chcę, poprzestając tylko na uwadze, że wzrost ten corocznie od r. 1869 do 1874 wynosił w dziale podatków bezpośrednich 24% a w dziale podatków pośrednich 27%, z tego wzrostu tedy czerpię otuchę, że chociaż z jednej strony dzisiejsze podatki bezpośrednie są ciężkie i przykre a niektóre jednostki bywają przeciążone — (co uchylić mają przedłożenia o reformie podatków), — mimo to zarzut o przeciążeniu ludności w ogóle jest za surowy. Ze wszystkich tych szczegółów razem czerpię otuchę, że jestto możliwem i że uzasadnioną jest nadzieja, iż przy oględnem prowadzeniu gospodarstwa państwowego doczekamy się powrotu tak pomyślnych czasów, jakie mieliśmy przed nie wielu laty. Nie widzę żadnego powodu do pessymizmu i z spokojem proszę, ażeby Izba przystąpiła do uchwalenia budżetu w formie przez komissyę przedłożonej. (Żywe oklaski na lewicy i centrum).

Przegląd polityczny.

Niemcy. Jak wiadomo, wejść ma w Niemczech z dniem 1 stycznia 1876 roku waluta markowa, oparta na złocie, stanowczo w życie, gdyż rozporządzenie właściwe już w wrześniu r. b. wydano. Przygotowania do ważnego przejścia tego, o ile się tyczą wybicia odpowiedniej ilości złota w 10 i 20 markówkach (pół koronach i koronach), poczyniono w dostatecznej mierze. Wybito do dnia 2 października r. b. tych koron i półkoron za 1,192,519.870 marek, na co zużyto 8548 centnarów 52 funtów czystego złota. Prócz tego wybito do tegoż czasu za 132,998.714 marek 70 fen. srebrnych, za 14,920.448 marek 80 fen. niklowych i wreszcie za 6,203.336 marek 85 fen. miedzianych monet. Odpływu ztotych monet od pewnego czasu przypuszczać nie można, sądząc z kursu weksli zagranicznych i małych ilości, w jakich złoto w ogóle w Niemczech w kurs puszczono. Jest przeto niewątpliwą rzeczą, że skoro rząd związkowy z rozpoczęciem nowego roku otworzy szluzy złota na dobre, będzie go w Niemczech dostatkiem i że za każdą prezentowaną 100 markówkę papierową bez trudności bank rządowy wypłacać będzie złoto. Brak tylko będzie oczywiście zdawkowej monoty w markach, gdyż wybite dotychczas za 150 milionów marki oczywiście nie sprostają potrzebom, przyjętym skromnie bardzo na 10 marek na głowę, czyli na całą Rzeszę niemiecką na około 420 milionów marek. A jednakże są obawy, ażali się waluta złota w Niemczech realnie przeprowadzić i utrzymać zdoła. Zachodzi bowiem w całej tej sprawie jedna ważna bardzo okoliczność, t. j. dawne talary pruskie. Sztuki stępla z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia wycofano wprawdzie z obiegu, niemniej wywołano wszelkie dwutalarówki srebrne. Resztę talarów pozostawiono w obiegu, niby jako surogat za brakujące dotąd pieniądze srebrne markowe. Jeżeli talarów tych nie ma więcej jak około 100 mil., natenczas dodawszy te 100 milionów do 150 mil. wybitych w markowej monecie, osięgamy właśnie mniej więcej tę sumę obiegową srebrną (razem 420 mil. marek) mającą stanowić monetę zdawkową, którą wedle prawa każdy w ilości 20 marek przyjąć zobowiązany. Jeżeli zaś tych talarów, których liczby kursującej już z powodu srebrnych talarów austryackich, nikt ani w przybliżeniu zestawić nie jest w stanie, znacznie więcej jest w obiegu, a liczbę tę podają niektórzy na 300 mil. tal. i więcej nawet, natenczas utrzymanie waluty złotej staje się wątpliwem, Kto ma bowiem prawo żądania, dajmy na to, za milion marek w papierach złota, będzie miał też prawo żądania tegoż złota za milion marek srebra. Bank Rzeszy odbierając za wypłacone milion złota tyleż papierków, o tyle zmniejsza dług swój na okaz i przez to o tyle, względnie biorąc rzeczy, staje się wypłacalniejszym. Odbierając zaś za złoto srebro, które bezwarunkowo mniej jest warte od złota i którego ryczałtowo na żadne wypłaty ani też na wymianę papierowych pieniędzy użyć nie może, wpieranym zostaje oczywiście w fałszywe stanowisko. Prócz tego zagranica zapłat w talarach niewątpliwie przyjmować nie będzie, mogąc bowiem żądać złota, nie zechce przyjąć tej samej sumy w deprecyowanem srebrze, co przy wyrównaniu międzynarodowych bilansów ważną odgrywa rolę. Jeżeli więc obawy co do ilości kursujących talarów się ziszczą i jeżeli obok tego nie zmieni się bilans internacyonalny na korzyść Niemiec, w takim razie każdy będzie dusił złoto obywając się papierkami i srebrem, a obok tego złoto wychodzić będzie za granicę.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe.*) Posiedzenie z 10 grudnia. Deputowani zebrani prawie w komplecie, na porządku dziennym stoi bowiem ważna sprawa dalszych wyborów do senatu. Do lokalności przyległych sali obrad nie wpuszczają nikogo, kto się nie wykaże biletem deputowanego. Orleaniści ogromnie rozjątrzeni z powodu wczorajszej porażki, tem bardziej gdy pewnymi byli zwycięstwa. Grupy prawicy zebrały się przed posiedzeniem, aby uzupełnić swe listy senatorów członkami lewego centrum. Tym sposobem spodziewają się skłonić pewną część tego stronnictwa do głosowania za listą prawicy. Lewica odbyła również naradę i w skutek układu ze skrajną prawicą wzięła na swą listę 17 legitymistów. Część bonapartystów idzie również ręka w rękę z lewicą; przywódzcą tej frakcyi stronnictwa cesarskiego jest Levert, który w obecności Gambetty oświadczył, że raczej głosowałby za Bermeschem, niegdyś kapitanem komuny, niż za listą Orleanistów. Raoul, Duval miał także rozmowę z Gambettą; sądzą że on także głosować będzie za listą lewicy.

W Izbie zaraz po rozpoczęciu głosowania zdarzył się następujący epizod. Hrabia de Bois Boissel zażądał głosu, aby zaprotestować przeciw umieszczeniu swego nazwiska na liście lewicy. Prezydent ks. Audiffret Pasquier zwraca uwagę na wyraźny zakaz zabierania głosu po rozpoczęciu głosowania. Bois-Boissel nie mogąc słowami, protestuje ruchem rąk. Pewna liczba deputowanych przyklaskuje mu. Generał Chaband-Latour. Pan Bois-Boissel postąpił jak przystało na męża honoru! Po niejakim czasie wstępuje na trybunę baron de Vinols, protestując również przeciw wpisaniu swego nazwiska na listę kandydatów lewicy. Prezydent zastrzega się przeciw takiemu gwałceniu regulaminu. Głosy z prawicy: Naszym obowiązkiem jest bronić honoru naszego stronnictwa. Nowy protest ze strony pana Bourgeois. Pan de la Rochette ze skrajnej prawicy podnosi się. Głosy z prawicy: Proszę mówić! Rochette: Nie będę mówić, a panów się nie ulęknę! Paulin Gillon oświadcza wśród wrzawy, że nazwisko jego umieszczono na liście lewicy bez upoważnienia z jego strony. To samo czyni markiz de Ploeuc. Umyślnie podaliśmy ten mały obrazek sytuacyjny, który lepiej niż długie wywody charakteryzuje rozłam między konserwatystami w sprawie wyboru senatorów. Skrajna prawica, legitymiści łączy się z żywiołami lewicy — *les extremes se touchent* — aby nie dopuścić zwycięstwa Orleanistów, a korzyść ztąd odnoszą republikanie, zacięci wrogowie jednych i drugich.

Rossya. Dziennik urzędowy podaje dosłowne brzmienie toastów wzniesionych w Petersburgu 8 b. m. na obchodzie uroczystości orderu św. Jerzego. Pierwszy toast wzniósł cesarz Aleksander.

„Piję za zdrowie Moich przyjaciół i sprzymierzeńców, Cesarza Wilhelma, jako kawalera orderu św. Jerzego 1 klasy, którego krzyż 4 klasy zdobi jego piersi od 1814 r., i Cesarza Franciszka-Józefa, którego także z dumą liczymy w liczbie kawalerów naszego orderu wojskowego przeszło 26 lat. Szczęśliwy jestem, że mogę zapewnić przy tej sposobności, iż serdeczne przymierze pomiędzy trzema naszemi państwami i trzema naszemi armiami, założone przez naszych najdostojniejszych poprzedników na obronę jednej i tej samej sprawy, istnieje nietykalne w obecnej chwili, nie mając innego celu jak zachowania spokojności i pokoju w Europie. Zupełną mam nadzieję, że z pomocą Boską, nasze usiłowania osiągną pokojowy cel, który mamy na widoku, którego pragnie cała Europa i którego potrzebują wszystkie państwa. Niech Pan Bóg zachowa ich Cesarskie Mości, na szczęście ich narodów!

Na to odpowiedział J. C. Wysokość Arcyksiążę Albrecht.

„Pozwól mi, Najjaśniejszy Panie, podziękować Waszej Cesarskiej Mości, za przychylne słowa wyrzeczone przez Was, podziękować w imieniu dwóch Monarchów, Waszych Najjaśniejszych sprzymierzeńców, którzy całkowicie i głęboko podzielają uczucia wyrażone przez Waszą Cesarską Mość, a także powinszować Wam, jako kawalerowi orderu Maryi Teresy, w imieniu armii austryackiej, tak dumnej z tego, że 37 lat liczy Waszą Cesarską Mość w swych szeregach.

Zaszczyć mnie, Wasza Cesarska Mość, pozwoleniem wyrażenia Wam przez moje usta, w imieniu wszystkich obecnych i nieobecnych kawalerów Waszego orderu wojskowego św. Jerzego, ich pełnego uszanowania i powinszowania, z powodu dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia Waszej Cesarskiej Mości do liczby kawalerów tego pełnego sławy orderu, zasłużonego świetnym czynem wojennym.

Łącząc się w życzeniach i powszechnych modłach o zachowanie drogiego życia Waszej cesarskiej Mości, wszyscy gorąco pragniemy, żebyście po upływie drugiej ćwierci wieku mogli obchodzić to piękne święto, pod takiemi samemi, jak obecnie, szczęśliwemi przepowiedniami.

Za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, Najdostojniejszej Rodziny Cesarskiej! Walecznej armii rosyjskiej!"

Następnie cesarz Aleksander wzniósł taki toast:

„Za zdrowie jego cesarskiej wysokości Arcyksięcia Albrechta i Jego królewskiej wysokości Księcia Karola Pruskiego, których mamy szczęście widzieć pomiędzy nami i wszystkich kawalerów orderu św. Jerzego Naszych trzech walecznych armij."

Hiszpania. Sroga zima rozpostarła swe panowanie w górach baskijskich i przeszkadza wszelkim działaniom wojennym. Mrozy dosięgają 12 do 15 stopni a nietylko żołnierze lecz nawet wyżsi oficerowie marzną w polu. Właśnie donoszą, że jeden pułkownik Andaluzyjczyk i kilku oficerów jego sztabu zamarzło literalnie na czele batalionu. Cóż dopiero dziać się musi z biednymi szeregowcami, którym zbywa na zimowem ubraniu i którzy ochronę przed mrozami znaleźć mogą tylko w lekkich namiotach i jamach wykopanych w ziemi. Nic dziwnego przeto, że zapowiedziana na pierwsze dni grudnia wielka wyprawa przeciw Karlistom zwleka się do tej pory. Wojska rządowe z powodu dokuczliwego zimna opuścić musiały kilka niedawno zdobytych pozycyj na wysokich górach w okolicy Pampeluny i schronić się napowrót do fortecy, z czego skorzystali wytrwalsi i więcej z trudami oswojeni Karliści, zajmując bez wystrzału to, co utracili byli w krwawym boju.

Don Carlos był 3 b. m. w towarzystwie kilku generałów między innymi także Lizarragi, obecnym przy otwarciu szkoły artylleryjskiej i inżynierskiej w Vergara, poczem wrócił do Durango na uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego księcia Modeny.

— *Cruzada Espannola* ogłasza następujące pismo byłego naczelnego wodza Karlistów, generała Mendiri: „Dowiaduję się, że z powodu pobytu mego we Francyi obiegają w Nawarze pogłoski wcale niepochlebne dla mego honoru politycznego. Okoliczności niezawisłe od mej woli, o których król musi już mieć wiadomość, zmuszają mnie przebywać czas jakiś w tym kraju, wypadek, który w niczem zmienić nie zdoła mej karlistowskiej wierności. Kto zawsze starał się spełniać swe święte obowiązki, nie potrzebuje uciekać się do innych zapewnień o swojej wierności i przywiązaniu dla króla. Mimo to jednak oznajmiam tym, którzy mogliby jeszcze powątpiewać o mej wierności, że stary Mendiri prędzej żyć przestanie, niżby miał dzieje swego życia skalać ohydną plamą złamania wiary.

Torquato Mendiri".

— Saballs skazany został przez sąd wojenny karlistowski na utratę stopnia generalskiego i tytułu hrabiego Alpeno i zasądzony na cztery lata więzienia w fortecy — afrykańskiej (*sic*). Saballsowi przypisują Karliści, jak wiadomo, główną winę swych niepowodzeń w Katalonii.

Belgia. Korespondent paryski *Indépendance belge* puścił temi dniami kolosalnego bąka: „Rossya pragnie przyprowadzić do skutku w drodze konferencyi następujące zmiany w Europie: Rossya otrzyma Konstantynopol, Anglia Egipt, Niemcy dostaną prowincye niemieckie Austryi, Austrya sławiańskie prowincye Turcyi, Francya Alzacyę i Lotaryngię, a oprócz tego jeszcze małe sprostowanie granic lecz nie na koszt Belgii. Ojciec św. otrzyma Jerozolimę, jako państwo kościelne, Don Carlos zaś Kubę!" Nie wspominalibyśmy nawet o tym utworze bujnej wyobraźni korespondenta, gdyby organ rządu rosyjskiego *Journal de St. Petersbourg* nie uważał był za potrzebne zaprze-

zyć temu doniesieniu. Nazywa on je „szaleństwem politycznem i powiada dalej: „Miłe czasy, kiedy podobne projekta niepokoiły Europę codziennie, gdyż stał za niemi potężny wpływ a przynajmniej domyślano się go. Wypadki r. 1870 położyły koniec takim działaniom.“

Egipt. *Moniteur universel* podaje nowe szczegóły o klęsce, jaka spotkała Egipcyan w Abissynii. Wojska egipskie stacyonowane w Massana wkroczyły na terrytoryum abissyńskie i posuwały się w kierunku na Tigre. Król Jan abissyński, doskonale poinformowany o marszu Egipcyan, pozwolił im zapuścić się w wąwozy Gondetu, tam ich otoczył i wyciął w pień wszystkich. Niewiadomo dokładnie jak silną była armia egipska, lecz wynosiła co najmniej 2000 ludzi (a zatem nie 12.000 jak doniósł *Fremdenblatt* wiedeński). Trzech tylko żołnierzy uszło z życiem, reszta legła trupem. Wyprawą egipską dowodził kapitan Arendrup, Szwed rodem, oficer bardzo zdolny i powszechnie lubiany, który poległ między pierwszymi a z nim razem hr Zichy, towarzyszący w wyprawie w celach naukowych i gubernator z Massana, siostrzeniec Nubara baszy. Żołnierze abissyńscy uzbrojeni byli karabinami Remingtona, mieli nawet jednę kartaczownicę; dowodził niemi oficer angielski. Mówią, że po stronie Abissyńczyków walczyło także kilku oficerów francuskich.

Z listu datowanego z Chartum w Nubii 31 paźdz. wyjmujmy następującą wiadomość: „Gubernator Laszeru (w Darfur) Ismail basza Azab wysłał niedawno do pewnej niedaleko stolicy Darfuru położonej wioski złożony z 100 żołnierzy i 40 baszybożuków dla poboru podatku gruntowego. Wojsko to przyjęte zostało przez ludność na pozór bardzo przychylnie, zabito dla nich kilka sztuk bydła i uraczono miodem. Wkrótce jednak trunek ten zaczął skutkować; żołnierze popadli w sen głęboki, z którego nie przebudzili się już więcej.

KRONIKA.

— **Znalezione kupony.** Z magistratu otrzymujmy następującą wiadomość: W dniu 26 sierpnia b. r. wieczorem, podczas odejścia pociągu do Brodów, znalazł tutejszy c. k. strażnik policyi Sławiński przy kasie osobowej na stacyi Podzamcze, dwa rossyjskie kupony *Serya 9 l. 191 i 1662* gubernii Chersońskiej, płatne w dniu 1 września b. r. po 27 rubli 50 kp. Ze sprzedaży tych kuponów spieniężonych za kwotę 81 zł. 40 cnt. wypłacono znalazcy 8 zł. 14 ct., pozostałą zaś resztę 73 zł. 26 ct. umieszczono w galicyjskiej kasie oszczędności na wkładkową książeczkę l. 28174.

*** **Nagrodę** za wyratowanie z narażeniem własnego życia tonącego w Wiśle człowieka, przyznało W. Namiestnictwo w kwocie 25 zł. Tomaszowi Kupcowi z Lubacza, w powiecie Dąbrowskim.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 16 grudnia 1875 o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Wybór delegatów do komissyi w sprawie rokowania względem organizacyi szkół ludowych. 2. Ustanowienie i wybór komissyi opałowej z pięciu członków złożonej. 3. Wniosek dotyczący podwyższenia subwencyi dla szkoły pp. Benedyktynek w celu przyjęcia dwóch pomocnic nauczycielskich Sprawozdawca r. p. Dr. Gerstman. 4. Wniosek w sprawie zakupna artykułów żywności dla miejskiego Zakładu sierot w r. 1876. Sprawozd. r. p. Filipowski. 5. Prośba pp. Śniadowskiego i Wisłobockiego o zatwierdzenie cesyi dzierżawy dóbr Malechowa. Prośba p. Kulczyckiego Jana i Jakóba Rollauera o zatwierdzenie cesyi dzierżawy dóbr Skniłówka. Sprawozdawca r. p. Wojewódka. 6. Prośby o przyrzeczenie przyjęcia i stanowcze przyjęcie do gminy tutejszej. 7. Prośba p. Sykory Karola z projektem założenia nowej drogi obok realności l. 71 b. $1/4$ przy ul. «Nowy Świat«. Sprawozdawca r. p. Gostkowski.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się pod artystycznem kierownictwem p. Ludwika Marka w piątek, wieczorek wokalno-muzykalny. Program tegoż następujący: 1. Sonata Mendelsohna na fortepian i wiolonczelę pp. Marek i Wohlmann. 2. Arya z opery *Aroldo* Verdi'go, odśpiewa p. Aleksandrowicz. 3. a) *Andante Religioso* na wiolonczelę z towarzyszeniem fisharmonii, p. Wohlmann; b) *Serenada* Gounoda na wiolonczelę, fisharmonię i fortepian pp. Donillet, Wohlmann i Marek. 4. *Cavatina* Gounoda odśpiewa p. Aleksandrowicz. 5. Parafraza z *Marszu Rakoczego* na 4 ręce F. Liszta, panna Dzbańska i p. Marek. Bilety można zamawiać u marszałka kasyna. Początek o godz. 8 wieczór.

*** **Samobójstwo.** W Tłumaczu dnia 11 b. m. w nocy powiesił się w koszarach dworskich wyrobnik fabryczny Szczepan Skórski, liczący lat 47, wdowiec, rodem z Okocima w powiecie Brzeskim. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** W tłumackiej fabryce cukru dnia 7 b. m. robotnik Wojciech Kuź z Budziwoja, w powiecie Rzeszowskim, rozmawiając z innymi przed centryfugą, z której mączkę cukrową wydobywano utracił prawą rękę. Przyczyną wypadku była jak się zdaje własna nieostrożność Kuzia. Śledztwo karne jest w toku.

W Śniatynie, dnia 9 b. m. włościanin Tanasko Stratyjczuk pozostawił w zamkniętej izbie bez nadzoru dwoje swych drobnych dzieci. W czasie jego nieobecności zajęło się przędziwo złożone dla osuszenia na piecu i biedne dzieci udusiły się w dymie. Winnego pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

— **Nowy rodzaj małp** odkryto w Afryce środkowej, a okaz ich przesłał w tych czasach bankier aleksandryjski S. Lewi, królowi włoskiemu w upominku. Podług dziennika *Finanza* zwierzę, o którem mowa, liczy obecnie najwięcej trzy miesiące, jest 80 centimetrów wysokie, czarne i nieporośnięte sierścią, a ze wszystkich znanych małp najpodobniejsze do dzikiego człowieka. W niewielkiem kółku widzów małpa ta jest bardzo śmiała i wesoła, w liczniejszem zebraniu zaś traci wesołość i chowa się po kątach. Na zimno bardzo jest drażliwa, lecz gdy potrzeba sama otula się w koc który w tym celu dano jej do klatki.

— **O rozbiciu się okrętu** *Deutschland*, londyński *Times* ogłasza następujące szczegóły, podane przez jednego z rozbitków. Parowiec w poniedziałek z rana o godzinie 5tej wpadł na skały. Morze było bardzo wzburzone z powodu gwałtownego wichru północnego, a chociaż posuwaliśmy się z wszelką ostrożnością, co chwila badając głębinę, katastrofa była nieuchronną. Wszelkie usiłowania, ażeby statek zwrócić znów na morze były bezskutecznemi; przeciwnie, bałwany coraz to dalej zapędzały go na urwiska pobrzeżne. Spuszczono dwie łodzie; do jednej wsiadło osób ośm i oficer, do drugiej trzy lub cztery osoby z oficerem. Innych łodzi nie spuszczano nawet dla zbyt wielkiej fali. Trzymano je wszakże w pogotowiu dopóki olbrzymi bałwan nie uniósł ich oderwawszy od okrętu. Przez cały dzień wyrzucano z okrętu wszelkie ciężary, ażeby go uspławnić — pompy pracowały bez wytchnienia, lecz wszystko to było bezskutecznem. Nadaremnie też sygnałami wzywano pomocy z morza. Gdy woda zalała pokład schroniono się na maszty z kąd wielu skostniałych od zimna pospadało w morze. Na drugi dzień po południu dopiero nadeszła rozbitkom pomoc.

— **Zima we Włoszech.** Z Rzymu piszą, że nieustający deszcz w wielu okolicach Włoch, mianowicie środkowych i północnych wiele zrządził szkody Pod Grossetto przerwana jest komunikacya kolejowa pomiędzy Rzymem a Liworno. W Pizie obawiano się wielkiego wylewu Arna. Przerwana jest także komunikacya na kolei Cecina-San Vicenzo, oraz Salerno-Cave. W Amalfi zawaliło się kilka domów z powodu podmulenia od wody murów, przyczem 12 osób śmierć znalazło pod gruzami. Zniszczone są również w wielu miejscach koleje żelazne na wyspie Sardynii. W prowincyi Rawenny lud tłumnie opuszcza swe mieszkania nad Padem położone, rzeka ta bowiem zagraża wielkim wylewem. I Tybr w Rzymie wystąpił z łożyska i zalał niżej położone dzielnice. Zdaje się więc, że pomimo srogości naszej zimy północnej w tym roku, nie mamy powodów zazdrościć Włochom.

— **Na południowych stokach Karpat** namnożyło się znów niedźwiedzi, które z powodu braku pożywienia w zasypanych śniegiem lasach często teraz odbywają wyprawy na zdobycz po wioskach górskich. I tak donoszą z Besenyi, że niedawno w jasny dzień niedźwiedź wpadł do ogrodu jednego z tamtejszych gospodarzy w chwili właśnie, gdy gospodarz z małym swym synkiem znajdował się na podwórzu. Włościanin nie miał broni, wcisnął się więc tylko wziąwszy dziecko na ręce, pod ścianę szopy i z tamtąd przypatrywał się gospodarowaniu strasznego gościa w jego stogu siana, pod którem przechowane były owoce. Niedźwiedź rozrzucił siano, dobrze się najadł jabłek i gruszek, i powoli powrócił do lasu.

— **Złote i srebrne armaty.** Podczas pobytu księcia Walii w Bombaju Gaikowar z Barody zatoczyć kazał przed swój pałac złote i srebrne armaty i dać z nich kilkakrotnie ognia na powitanie księcia. Każda z tych armat wyłożona jest wewnątrz stalą grubości $1/4$ cala, tak że wystrzały nic nie niszczą szlachetnego kruszcu. Każda ze złotych armat Guikowara kosztuje około 300.000 zł. Sporządzony został ten prawdziwy skarbiec w formie artyleryjskiej za poprzednika dzisiejszego władcy Barody, Kundera Raua. Na każdej z armat wyryty jest napis w języku mahratów, wyrażający rok ich odlania i nazwisko księcia. Co jednak najciekawsza, że krajowcy armatom tym przypisują moc nadnaturalną i oddają im cześć boską ofiarowujac owoce i kwiaty! — W ogóle dwór Guikowara z Barody jest bajecznym prawie pod względem przepychu, który w zupełności roztoczono na przyjęcie angielskiego następcy tronu.

— **Parowce Lloyda** austryackiego w ostatnich czasach nie mają szczęścia. Niedawno jak donosiliśmy, rozbił się jeden pod Warną; obecnie zaś dyrekcya Lloyda ogłasza, że parowiec *Aquila Imperiale* w drodze z Tryestu do Stambułu pod Jońską wyspą Cerigo z powodu zepsucia się maszyny, musiał być wzięty na linę przez inny okręt i zawleczony do Syry.

— **O katastrofie w przystani Bremeńskiej**, wiadomej z wczorajszych telegramów, spotykamy w dziennikach niemieckich następujące szczegóły. Dnia 12 b. m. z rana parowiec północno-niemieckiego Lloyda *Mosela* miał wyruszyć z Bremerhaven do Nowego Jorku. Podróżni już po największej części znajdowali się na pokładzie, niektórzy zaś przechadzali się po wybrzeżu żegnając się ze znajomymi. W pobliżu *Moseli* stał na kotwicy parowiec portowy *Simson*. Zaczynano zwozić już na pomost portowy towary i tłumoki podróżnych *Moseli*, gdy nagle rozległ się grzmot przerażający. Okropnie poszarpane trupy, pojedyńcze członki zwłok ludzkich i szczątki tłumoków poroznoszone zostały na około, na okręcie *Simson* zerwaną została tylna część pokładu, na *Moseli* zaś kilka płyt zostało powyrywanych i połamanych. Wszystkie boczne okna na okręcie zostały zgruchotane i powysadzane, łodzie niektóre strzaskane. Trzej oficerowie *Moseli* są ciężko ranni, kapitan został ogłuszony. Dokładnie nie sposób było dotąd oznaczyć liczbę ofiar, wszakże podług ocenienia agencyi Lloyda wynosi ona 25 do 40 w zabitych i znacznie więcej rannych. W liczbie nieodszukanych znajduje się inspektor Lloyda Pope i kapitan Wencke. Z mieszkańców Bremy wielu także odniosło uszkodzenia już to cielesne już w towarach. Wybuch wyrwał także kawał tamy portowej na której właśnie stało bardzo wiele osób przypatrujących się odjazdowi okrętu. W samem mieście nie ostało się prawie ani jedno okno od strony portu. — Według późniejszych wiadomości sprawdzono urzędownie liczbę 60 zabitych a 40 rannych. — Co do przyczyny straszliwej tej katastrofy obiegają najróżnorodniejsze domysły. Nie brak też poszlaków, że wybuch spowodowany został zbrodniczą ręką. Telegram z Bremy dnia 13 b. m. donosi, że z wiarogodnej strony słychać, jakoby jeden z podróżnych *Moseli* nazwiskiem Thomas, z Drezna, który usiłował odebrać sobie życie, przywieziony do szpitala wyznał tam, że na pokładzie *Moseli* była skrzynia druga taka, jak ta co eksplodowała na pomoście portowym, opatrzona sztucznym mechanizmem, za pomocą którego po ośmiu dniach byłaby się zajęła i rozsadziła okręt. Thomas miał wysiąść w Southamptonie.

— **Zuchwały napad** wykonali w zeszłym tygodniu rozbójnicy włoscy na klasztór żeński Paserea, o kilka mil pod Bukaresztem położony Banda złożona z przeszło 20 łotrów, uzbrojonych w broń sieczną i palną o północy włamała się z wielkim krzykiem do klasztoru i wtargnęła do kościoła, gdzie zebrane były właśnie zakonnice. Zbójcy nic tym ostatnim nie zrobili, dali tylko dla postrachu zapewne służby klasztornej kilka strzałów ślepych, poczem zabrawszy skarbonę kościelną z 10.000 franków w złocie opuścili klasztór. Na szczęście w kilka godzin później przejeżdżała tamtędy komisya sądowa w asystencyi żołnierzy i dowiedziawszy się o wypadku dała natychmiast rozkaz ścigania opryszków. W ciągu dwóch dni wychwytano też w okolicy prawie wszystkich uczestników napadu.

— **O trzęsieniu ziemi w okolicach Wezuwiusza** piszą dzienniki neapolitańskie: Profesor Palmiari, na stacyi meteorologicznej Wezuwiusza sprawdził, że trzęsienie z dnia 7 b. m. o godzinie 3 kw. na 4 w nocy zrazu przez 18 sekund żywą falą postępowało od północnego wschodu na południowy zachód, później zaś przemieniło się na wirowe a w końcu na uderzenia pionowe.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

	rok 1875		1874	
	zlr.	ct.	zlr.	ct.
Doch. od 3 grud. do 9 grudnia	144.423	44	183.837	94
Dochody od 1 stycznia do 2 grud.	8,933.704	22	10,899.628	97
Razem	9,933.127	66	11,083.466	91

OSTATNIA POCZTA.

Komisya Izby deputowanych obradująca nad pragmatyką służbową dla urzędników państwowych, uchwaliła d. 13 b. m. zalecać Izbie przyjęcie wniosku w sprawie zniesienia t. z. tajnych list kwalifikacyjnych.

Neue Freie Presse donosi, że d. 13. b. m. odbyła się narada między reprezentantami rządu a prezydentem Izby deputowanych austryackiej Rady państwa w sprawie podziału pracy tej Izby. Stosownie do życzeń rządu mają w tym roku ferye Bożego Narodzenia trwać tylko do 8 albo 10 stycznia 1876 a rozpocząć się d. 18 grudnia r. b. Sesya Rady państwa ma się ukończyć w lutym 1876. Dotychczas niewiadomo, czy Rada państwa zostanie w lutym odroczoną czy też zamkniętą; zdaje się jednak — dodaje ów dziennik — że zostanie tylko odroczoną.

Izba niższa sejmu węgierskiego uchwaliła na posiedzeniu w d. 13 b. m. ustawę skarbową na r. 1876 w trzeciem czytaniu i przesłała takową izbie wyższej, która bezzwłocznie przydzieliła ją swej komisyi budżetowej.

Arcybiskup koloński dr. Melchers, wyjechał, jak donosi *Vaterland*, 13 b. m. do Hollandyi, ponieważ obawiał się internowania.

Na interpelacyę Kappa w parlamencie niemieckim względem śledztwa z powodu rozbicia się parowca „Deutschland“, oświadczył dyrektor ministeryalny Philippsborn, że rząd nie pominął niczego dla obrony interesów żeglugi niemieckiej w pomienionem śledztwie. Rząd angielski, któremu można ufać tak co do rzeczy jak bezstronności, postąpił sobie według ustaw krajowych. O zrzeczeniu się władzy sądowej niemieckiej nie może tu być mowy; idzie bowiem o sprawdzenie faktów przez władze angielskie, przyczem żaden nie zachodził powód, prócz obustronnego śledztwa. Zresztą komisarz niemiecki dla spraw wychodźtwa jest powołanym przy śledztwie.

Z powodu dotychczasowego wyniku wyborów do senatu, pojawiły się w Paryżu pogłoski o przesileniu ministeryalnem. *La France* twierdzi, że po wyborach do senatu Buffet postawi kwestyę zaufania. *Journal des Débats* widzi nieuniknioną kryzys gabinetową. Bonapartyści obawiają się, aby Audiffret-Pasquier nie przyszedł do władzy i zaklinają Buffeta aby nie usuwał się. *Journal de Paris* pisze jednak, że Buffet nie poda się do dymissyi, ponieważ od czasu uchwalenia ustawy wyborczej uważa dzisiejsze Zgromadzenie narodowe za rozwiązane moralnie. Wskutek tego nie potrzebuje gabinet zaufania większości, i wystarcza mu zaufanie prezydenta republiki. Po wyborach sytuacya będzie odmienną. Gdyby ministerstwo nie miało zaufania w nowej Izbie musiałoby wziąć dymissyę.

Sąd przysięgłych uwolnił Cassagnaca od winy za wygłoszenie mowy w Belleville.

Kanton Solurski uchwalił konstytucyę szwajcarską większością 2082 głosów.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 grudnia.

Hotel Angielski:

Pp. Hipolit Czaykowski z Bóbrki. — Władysław Paszkowski z Tarnopola. — Stanisław Romanowski z Piotrkowa. — Aleksander Udrycki z Mosta.

Hotel Żorża.

Pp. Adolf hr. Cigala z Bukowiny. — Franciszek hr. Mycielski ze Strzyżowa. — Edward Siegel porucz. z Theresienstadu.

Hotel Langa.

Pp. Antoni Drak starosta z Starego miasta.— Stanisław Czarnożyński ze Złotnik.

Hotel Lazarusa.

P. Wacław Tyzenhauz Dr. pr. z Krakowa.

Hotel Kuhna.

Pp. Karol Błazowski z Stanisławowa. — Franciszek Kral z Truskawca. — Juljusz Wierzchowski z Koszelowa.

Odjechali ze Lwowa

dnia 14 grudnia

Pp. Wojciech hr. Dzieduszycki do Jezupola. — Bolesław hr. Komarnicki do Sassowa. — Antoni Witali starosta do Śniatyna. — Klemens Żywicki adw. do Tarnopola. — Tadeusz Kownacki do Swtażowa. — Mikołaj Krzysztofowicz na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 grudnia 1875.

Barometr 738·67 mm., — Psychrometr suchy 13·5°C. Psychrometr wilgotny — 13·7°C. — Prężność pary 1·4 mm. Wilgoć 92%. — Zachmurzenie 9. Wiatr El. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza — 10·8 °Rm.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 14 grudnia 1875.

(oprócz kupona bieżącego. / z kupon.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	205	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	136	75	138	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	243	50	246	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	40
„ „ 4% „	79	75	81	—
„ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	91	—	91	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	25	100	75
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	92	—	92	75
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	10	86	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	92	—	93	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	15	50	17	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	17	5	29
Dukat Cesarski	5	27	5	36
Napoleond'or	9	6	9	15
Pół imperyał	9	15	9	30
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	50	1	51½
Pruskie bilety kasowe	1	68	1	69½
Srebro	105	50	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 11 grudnia 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	69.30	69.45
„ „ „ w srebrze	73.60	73.70
Losy z roku 1839 całe	246.—	248.—
„ „ 1839 piąta część	236.—	240.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.80	112.10
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117 50	118.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133 75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	101.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	99.50	100.50
Siedmiogrodu	79.50	79.75
Węgier	80.60	81.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	100.30	100.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	205 70	205.80
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	705.—	715.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	241•	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	925.—	927.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	346.—	347.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	171.—	172.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1805.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206 50	206.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	137 50	138.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	295.50	296.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	108.50	108.75
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	100.—	100.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	100.—	100 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92 75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ po 5%	86.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	90.80	91.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	100.—	100.50
Lw. miejs. tow. kred. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86 —
„ „ „ po 5%	93.75	94.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	72.50	73.—
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.25	98.75
„ „ „ „ II. emisyi	97.50	98.—
„ „ „ „ III. „	95.—	95.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	79.50	—.—
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	71.—	71.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93 50	94 —
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.50	27.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	17.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	112.—	113.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	59.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.10	94.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	55.35	55.45
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	113.35	113.50
Paryż za 100 fr.	45.05	45.10
Kurs złota.		
Dukat ces men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.33.50	5.34.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.12.—	9.13.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.65	105.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

14 grudnia 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	69	35
„ „ „ w srebrze	73	65
Losy pożyczki z roku 1860	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	923	—
„ „ kredytowego	210	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	113	55
Srebro	106	—
Napoleond'or	9	12
Dukat cesarski men.	5	37
100 Marek	56	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4420 2 - 3) **Edikt.**

Z. 5413. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird in Folge Beschlusses des h. k. k. Oberlandesgerichtes in Krakau vom 24. Juni 1875 Z. 5413 nachdem der mit dem Edikte vom 10. Februar 1874 Z. 1076 bestimmte 3 monatliche Anmeldungstermin am 20 November 1874 bereits verstrichen ist im Namen dieses Oberlandesgerichtes im Sinne des §. 14 und 20 des Gesetzes vom 25. Juli 1871. Z. 96 R. G B mit einem zweiten Edikte verlautbart, daß in dem für die im Edikte vom 10. Februar 1874 Z 1076 dem Flächenmaße und den Gränzen nach beschriebene Realität sub Nr 25/77 in Dankowice bei dem Bezirksgerichte in Biała im Grundbuche der Gemeinde Dankowice neu eröffenten Folium im Aktivstande Jakob Wojcikiewicz am 20. August 1874 als Eigenthümer eingetragen wurde, und daß daher alle diejenigen, welche durch diese Anlegung des neuen Grunndbuchsfolium oder durch diese Intabulirung des Jakob Wojcikiewicz als Eigenthümer jener Realität oder die bücherliche Rangordnung einer Eintragung in ihrem Rechten sich beeinträchtigt erachten, ihre vermeintlichen Rechte unter Vorlegung der betreffenden Urkunden bei dem Bezirksgerichte in Biała bis zum 8. Februar 1876 anzumelden haben, weil sonst die bewirkten Eintragungen der Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen, und daß eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen dieser Ediktalfrist und eine Verlängerung derselben unzuläßig sei.

Biała am 16 August 1875.

(4912 1—3) **Edikt.**

Z. 9774. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanisławów wird bekannt gemacht, daß mit dem Beschlusse vom Heutigen, über das Vermögen des Stanislawower Handelsmannes Kasriel Halstuch der Konkurs eröffnet, zu dessen Leitung der k. k. Adjunkt Hr. Friedrich Kuhnen, dagegen zum Massaverwalter Israel Brenner ernannt wurde.

Zur Bestättigung respektive Wahl des Massaverwalters, dessen Vertretters und Gläubigerausschusses wird die Tagfahrt auf den 26 August, dagegen die allgemeine Liquidirungstagfahrt auf den 4 November 1875 angeordnet.

Die außerortigen Gläubiger werden aufgefordert bei sonstiger Aufstellung eines Kurators in den binnen 60 Tagen einzubringenden Anmeldungen ihrer Forderungen einen hierortswohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen

Stanislau 7 August 1875.

(4968 1—3) **Edikt.**

Z. 6001. Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß die exekutive Licitation der in Czanie, sub C. N. 333 gelegenen, dem Johann Hudecki gehörigen Realität, in drei Terminen u. z am 3 Jänner 1876, am 31 Jänner 1876 und am 28 Februar 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k Bezirksgerichte in Kenty vorgenommen werden wird. Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr 414 fl; das Realpfändungsprotokoll, das Schätzungsprotokoll und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern beim k. k Steueramte in Biala eingesehen werden Zum Curator der unbekannten Gläubiger wurde H Dr. Gustav Nowak Advokat in Oświęcim, und zu dessen Substituten H. Dr. Daniel, Advokat in Bieńtz bestellt.

Kenty, 3 November 1875.

(4873 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6225. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach przedsięweźmie dnia 10 stycznia 1876, 26 stycznia 1876 i 16 lutego 1876 zawsze o 10 godzinie rano w tutejszosądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 215/316 w Letni, Franka Pucyja własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie sumy 350 złr. w. a. z pn. na rzecz Herscha Lorberbauma w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania, lub wyżej takowej, a na ostatnim także niżej jej.

Za cenę wywołania ustanowiono 660 złr. w. a.

Zakład wynosi 66 złr. w. a. Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora ustanowionego p. Alexandra Jurkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice dnia 20 października 1875.

(4986 1—3) **Edykt.**

L. 8311. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku czyni wiadomo, że dnia 31 grudnia 1875, 28 stycznia 1876 i 29 lutego 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 436 w Leżajsku Jana i Agaty Narogów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Stanisława Jasieniak 128 złr. z pn. — Cena wywołania 350 zł. a. w. Wadyum 35 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Leżajsk dnia 10 listopada 1875.

(4827) **Ogłoszenie.**

L. 81. W skutek uchwały Wydziału Tarnopolskiej Izby Adwokatów z dnia 30 listopada 1875 l. 78, p. Zygmunt Swiejkowski pensyonowany radca c. k. sądów krajowych w listę adwokatów z siedzibą w Tarnopolu wpisany został

Z Wydziału Izby Adwokatów

Tarnopol dnia 3 grudnia 1875.

(4984 1—3) **Edykt.**

L. 5244. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Nathana Brüchanda w kwocie 40 złr. w. a. z przyn. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańkiego w Okocimie pod Nr. 13 położonej — a to w 3 terminach 7 stycznia 1876, 31 stycznia 1876 i 29 lutego 1876 z tym dołożeniem, że na 1 i 2 terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, a na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa tej realności do małżonków Kazimierza i Rozalii Szumańskich należąca wynosi 1200 złr. w. a. — Zaś wadyum w gotówce złożyć się mające 120 złr. w a.

Akt oszacowania i reszta warunków licytacyi w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 6 grudnia 1875.

(4958 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4104 W celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 191 złr. 84 ct. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 66, 210 w Skwarzawie nowej położonej, Jacka Szkutniaka własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20 marca 1869 opisanemi gruntami w trzech terminach a mianowicie: dnia 31 stycznia 1876, dnia 28 lutego 1876 i dnia 27 marca 1876 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Bliższe warunki jako też protokół zastawniczego opisu można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Żółkiew dnia 30 września 1875.

(4955 1 3) **Obwieszczenie.**

L. 5144. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach przedsięweźmie dnia 10 stycznia 1876, 26 stycznia 1876 i 16 lutego 1876 zawsze o 10 godzinie rano w tutejszosądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 32 w Radeliczach Wasyla Wirt, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie sumy 180 złr. w. a. z pn. na rzecz Mechla Ber Wagner, w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej, na ostatnim także niżej jej.

Za cenę wywołania ustanowiono 310 złr. w a.

Zakład wynosi 31 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora ustanowionego P. Aleksandra Jurkiewicza.

Medenice dnia 20 października 1875

(4959 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4320. W celu zaspokojenia wierzytelności uprz. Zakładu kredytowo włościańskiego w kwocie 133 złr. 76 ct. a. w. z pn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 125, 12 w Krechowie położonej, Michała Grudzickiego własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z 26 marca 1869 opisanemi gruntami, w trzech terminach tj. dnia 25 stycznia 1876, dnia 22 lutego 1876 i dnia 20 marca 1876 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Bliższe warunki tudzież protokół zastawniczego opisu przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Żółkiew dnia 15 października 1875.

(4947 1 -3) **Edykt.**

L. 10098. Z strony c. k. Sądu pow. miejsko del. w Tarnopolu, podaje się do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyjnej licytacyi sprzedaż realności pod n. k. 74 w Kipiaczce, Justyny Matuszewskiej własnej, na rzecz Salamona Axelrada, w celu zaspokojenia 165 fr. 33 c. w a. z pn. na dniu 19 stycznia, 16 lutego i 15 marca 1876 każdą razą o godz. 10 z rana, w tut. sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 420 fr w. a. wadyum 42 fr. w. a. Dalsze warunki licytacyjne i protokół oszacowania mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Tarnopol dnia 20 listopada 1875.

(4956 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3614/cyw. Na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwotach 505 złr. 26 ct. i 281 złr. 27 ct. w. a. przedsięwziętą zostanie w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 115 — 134, 181 — 110 — 78 położonej, dłużnika Tymka Beja własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z dnia 25 lutego 1869 i 12 kwietnia 1869 opisanemi gruntami w trzech terminach, a mianowicie: dnia 24 stycznia 1876, dnia 21 lutego 1876 i 13 marca 1876.

Cena wywołania wynosi 1200 złr. i 600 złr. w. a.

Wadyum zaś 10% powyższych sum.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 1 sierpnia 1875.

(4881 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2503 C. k. Sąd powiatowy w Starem mieście obwieszcza iż Anastazya z Papłyków Senykowa wieśniaczka dnia 14 lipca 1873 w Biliczu zmarła. Gdy miejsce pobytu Leśka Senyka męża jej sądowi znanem nie jest, to się go wzywa aby się w ciągu jednego roku w tym sądzie zgłosił i względem przyjęcia powyższego spadku się oświadczył, ile że pertraktacya spadku z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem p. Karolem de Besta przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 1 października 1875.

(4901 1—3) **Edykt.**

L. 5246. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Fedka Dacyka włościanina z Magdalówki uznano za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Józefa Safiana gospodarza z Magdalówki.

Mikulińce dnia 22 listopada 1875.

(5003) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des im 49 Hefte der Wochenschrift „Hans Jörgel von Gumpoldskirchen“ vom 4 December 1875 unter der Rubrik „Hans Jörgel-Stückeln“ enthaltenen Aufsatzes in der Stelle von: „Wieder was Neues“ bis: „als in den Höhern“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6 December 1875.

Der k. k. Präsident: Weittenhiller m. p.
Thallinger m. p. Rathssecretär.

(4928) **Edikt.**

Z. 14515. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche, und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden Salomon Karol, Schnittwaarenhändlers, der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Kreisgerichtsadjunkt Brugger bestimmt; — zum einstweiligen Massaverwalter aber Advokat Dr. Weisstein in Tarnopol bestellt worden.

Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkurs-Gläubiger erheben wollten, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an gerechnet, bei diesem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung, bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der Tagfahrt vom 10 Februar 1876 Vormittags 10 Uhr vor dem Konkurs-Kommissär, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen

Bei dieser Tagfahrt wird auch der Vergleich versucht.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben, und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 16 Dezember 1875 Vormittags vor dem Konkurskomissär bestimmt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Bezirksgerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten nahmhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska, bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 3 Dezember 1875.

(4975 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13404. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia poboru konsumcyjnego od mięsa w okręgu Jarosławskim, z miast Jarosławia, Pruchnika, Sieniawy i Radymna wraz z przydzielonemi 119 miejscowościami się składającego na rok 1876 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok wrazie zaniechanego wypowiedzenia, albo bezwzględnie na jeden rok lub na trzy lata z zastrzeżeniem zatwierdzenia czasu trwania dzierżawy, odbędzie się u niej na dniu 16 grudnia 1875 w godzinach urzędowych od 8 do 12 przedpołudniem publiczna licytacya.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 20.996 złr. 40 cnt. wyraźnie: Dwadzieścia tysięcy, dziewięćset dziewięćdziesiąt sześć złr. 40 ct. a. w.

Pisemne oferty w 10 % wadyum zaopatrzone, należy wnieść najdalej na dniu 15 grudnia 1875 do godziny 2 z południa u Naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu lub jego zastępcy.

Warunki licytacyjne wraz ze spisem, przydzielonych do tego miejscowości można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu lub u nadzorów straży skarbowej przemyskiego powiatu skarbowego.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu
Przemyśl dnia 9 grudnia 1875.

(4985) **Ogłoszenie.**

L. 48. Podaję się do wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Pogorzyc rozpoczynają się dnia 17. grudnia. 1875.

C. k. Komissya hipoteczna
Chrzanów dnia 9. grudnia 1875.

(4996 1—) **Ogłoszenie licytacyi.**

17055. Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od wyszynku wina i moszczu w okręgu dzierżawnym Drohobyczu na rok 1876, lub też na lata 1876, 1877 i 1878, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 21 grudnia 1875 pod warunkami w obwieszczeniu z dnia 30 września 1875 l. 14062 bliżej określonemi 4ta publiczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 1676 złr.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum winne być wniesione najpóźniej do 20. grudnia 1875 do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Sambor dnia 10 grudnia 1875.

(4997 1—3) **Konkurs.**

L. 5924. Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25% i umundurowaniem.

Ubiegający się o tę posadę wniosą podania według rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 w czterech tygodniach od 20 grudnia 1875 licząc do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego
Kraków 30 listopada 1875.

(4998 1—3) **Konkurs.**

L. 6161. Przy c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy w VI randze z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w dniach 14 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie wiedeńskiej.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego
Kraków 7 grudnia 1875.

(5000 1—3) **Edykt.**

L. 3197. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niniejszem z miejsca i życia niewiadomego Stefana Solonenka, że przeciw niemu Jawdocha z Solonenków Horbolewicz pod dniem 25 maja 1875 l. 3197 pozew o zapłacenie 111 złr. wytoczyła, że do sumarycznej rozprawy termin na 23 grudnia 1875 o 9 godz. rano wyznaczono i że w celu zastępywania tegoż Wasyla Solonenka z Jabłonowa, któremu pozew doręcza się, kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto Stefana Solonenka, by na terminie osobiście stanął, albo ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze

Peczeniżyn 11. lipca 1872.

(5001 1—3) **Edykt.**

L. 3199. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem z miejsca i życia niewiadomego Stefana Solonenka, że przeciw niemu Marya z Solenenków Bojczuk pod dniem 25. maja 1875 l. 3199 pozew o zapłacenie 111 złr. wytoczyła, że do sumarycznej rozprawy termin na 23. grudnia 1875 o 9 go dzinie rano wyznaczono i że w celu zastępywania tegoż Wasyła Solonenka z Jabłonowa, któremu pozew doręcza się, kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto Stefana Solonenka, by na terminie osobiście stanął, albo ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub samego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Peczeniżyn 11 lipca 1875.

(5006 1—3) **Konkurs.**

L. 9869. Posada kancelisty XI klasy rangi przy sądzie krajowym we Lwowie, tudzież taka sama posada przy sądzie powiatowym w Wiśniowczyku, a w razie przeniesienia równa posada przy innym sądzie w Galicyi wschodniej opróżnione są.

Kandydaci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego jako też manipulacyi sądowej i wnieść podania swe do 20 stycznia 1876 o posadę przy sądzie krajowym we Lwowie do Prezydyum tegoż sądu, o posadę w Wiśniowczyku do Prezydyum sądu w Tarnopolu.

Lwów 11 grudnia 1875.

(4983 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8729. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 86 d. 143 n. w Lipniku położonej Juna Machera własnością będącej rezolucyą z 20 sierpnia 1875 l. 4279 w celu zaspokojenia wierzytelności Bernarda Friednera w kwocie 100 zł. rozpisana w dniu 17. grudnia 1875 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała 13 listopada 1875.

(4963) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 36748. Gmina król. stołecznego miasta Lwowa zamierza oddać w przedsiębiorstwo na podstawie cen jednostkowych roboty stolarskie potrzebne przy budowie gmachów dla gimnazyum Franciszka Józefa i szkoły realnej we Lwowie jako to: dostawę potrzebnych drzwi, okien, futryn, szpaletów, zaluzyi i posadzek taflowych wraz z przypasowaniem względnie ułożeniem i przymocowaniem okucia przez gminę dostarczyć się mającego. Tym celem przeprowadzoną będzie dnia 21 grudnia b. r. w biurze III. Magistratu licytacya publiczna przez oferty pisemne.

Powyższe w przedsiębiorstwo oddać się mające roboty stolarskie, obliczone zostały.

A. dla budynku gimnazyum i budynku przeznaczonego na pomieszkania dyrektorów na 7940 zł. 47 ct.

B. dla budynku szkoły realnej na 4955 zł. 47. ct. razem 12895 zł. 94 ct. w. a.

Mający chęć ubiegania się o przedsiębiorstwo powyższe, zechcą w terminie licytacyjnym wnieść swoje należycie sporządzone ostemplowane i opieczętowane oferty pisemne, do rąk Komisyi licytacyjnej, a w ofertach tych poszczególnić dokładnie słowami i liczbami pewien procent opustu ofiarowanego, lub dodatku żądanego ryczałtowo lub poszczególnie do cen jednostkowych za podstawę przy licytacyi służyć mających.

Do ofert należy również dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium, względnie kaucyę w wysokości tysiąc dwieście (1200) zł. w. a gotówką lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub też w niewinkulowanych oprocentowanych papierach wartościowych w państwie austryackiem obieg mających według kursu.

Oferty mogą być wnoszone na każdą z poszczególnionych powyżej pod:

A. B. części robót osobno lub na wszystkie roboty razem.

Bliższe warunki licytacyjne względnie kontraktowe, tudzież wymiary, rysunki i zestawienie cen jednostkowych jako też jedno okno jako wzór na okaz sporządzone, przejrzane być mogą każdego dnia przed terminem licytacyi w kancelaryi budowy gimnazyum Franciszka Józefa i szkoły realnej l. 1 ul. kamienna w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30 listopada 1875.

(4971 1—3) **Konkurs.**

L. 9818. Celem obsadzenia trzech posad sędziów powiatowych w VIII klasie rangi ze systemizowanemi należytościami

1) w Łące; 2) Lutowiskach; 3) Nadwórnie; opróżnionych, rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym.

Kompetenci winni wnieść swe podania w drodze przynależnej do Prezydyów Sądów obwodowych a to: co do posady

ad 1) do Sambora
ad 2) do Przemyśla
ad 3) Stanisławowa.

Lwów, 9 grudnia 1875.

(4858 1—3) **Edykt.**

L. 4147 cyw. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie przymusową sprzedaż real. pod N. Kons. 86 w Wysokiej, 550 złr. w. a. oszacowanej, przez licytacyę w dniu 13, 27 stycznia, 10 lutego 1876 o godzinie 10 rano, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Licytanci mają złożyć na wadyum 55 złr. w a.

We Frysztaku 1 grudnia 1875.

(4860 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15192. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski oznajmia, że Aleksandra Żelazowska, Wanda z Żelazowskich Bilecka, Józefa z Żelazowskich Engelmanowa, Stanisława Żelazowska i Leonard Żelazowski dnia 27 września 1875 L. 15192 wnieśli prośbę na zasadzie §. 118 ust. hyp. o amortyzacyę wierzytelności w kwocie 500 złr. w. w. na zasadzie skryptu Szymona Stobierskiego w Tarnowie dnia 21 lipca 1816 wystawionego, w skutek uchwały byłego magistratu tarnowskiego z dnia 9 września 1825 L. 1277, w stanie biernym realności L. 180 w Tarnowie na Zawalu położonej, niegdyś Szymona Stobierskiego, a teraz Abrahama i Goldy Dawidów własnej, na rzecz Elżbiety Schaflerowej 2do Stobierskiej, według Dom 13 pag. 207 n. 11 on libr. Instr. VI. pag. 320, 321 zaintabulowanej, i wzywa wszystkich, którzyby do tej wierzytelności jakie prawa sobie rościli, aby takowe przed tutejszym c. k. Sądem obw. najdalej do d. 1 grud. 1876 zgłosili, inaczej bowiem dotyczący wpis hypoteczny w myśl §. 121 u. k. na żądanie podających amortyzowanym i z ksiąg hypotecznych wykreślonym zostanie.

Tarnów dnia 28 października 1875.

(4866 1—3) **Edykt.**

L. 3271 cyw. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Norbert i Matylda Lewandowscy, według Dom. Tom. VII pag. 247 n. haer. 8, właściciele realności Nr. 62 w Jaśle, na której w stanie biernym tejże, według Tom. I. pag. 153 n. on. 2 cięży z mocy rewersu z daty 17 grudnia 1811 zabezpieczenie dla sumy 1047 złp. 10 gr. na rzecz masy po zmarłym ś. p. Jędrzeju Podgórskim, wnieśli prośbę o wykreślenie tej pozycyi ze stanu biernego.

Mający z tytułu tego zabezpieczenia jakie pretensye, mają w ciągu roku t. j. do 1 grudnia 1876 takowe w tutejszym Sądzie zgłosić, w przeciwnym razie wymazanie takowego nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy.
Jasło dnia 31 października 1875.

(4868 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7596. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 109 złr. 54 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod NK. 29 stary, 21 nowy w Podwysokim, Ilka Seniów własnej, w trzech terminach dnia 10go stycznia 1876, dnia 10go lutego 1876 i dnia 10 marca 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 500 złr. w. a., zakład wynosi 50 złr. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można.

Komarno 21 października 1875.

(4869 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7597. C. k. Sąd pow. w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 133 złr. 76 ct. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod NK. 87 stary, 133 nowy sub rep. 157 w Rumnie, Leska Staszko własnej, w trzech terminach dnia 10 stycznia 1876, dnia 10 lutego 1876 i dnia 13 marca 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 700 złr. a. w., zakład wynosi 70 złr. a w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można.

Komarno 25 października 1875.

(4871 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6222. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach przedsięweźmie dnia 19 stycznia 1876, 3 lutego 1876 i 17 lutego 1876, zawsze o 10 godzinie rano w tutejszo-sądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 217 w Letni, należącej do masy ś. p. Filipa Malisza, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie sumy 177 złr. a. w. na rzecz Herscha Lorberbauma, w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej, a na ostatnim także niżej jej.

Za cenę wywołania ustanowiono 621 złr. a. w. Zakład wynosi 60 złr. 21 ct. a. w. Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora ustanowionego p. Aleksandra Jurkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice dnia 24 września 1875.

(4872 1—3) **Obwieszczenie.**

K. 6223. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach przedsięweźmie d. 19 stycz. 1876, 3 lutego 1876 i 17 lutego 1876, zawsze o 10 godzinie rano w tutejszo-sądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 98/136 w Medenicach, Iwasia Lesuniów, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie sumy 120 złr. w. a. na rzecz Herscha Lorberbauma, w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej, a na ostatnim także niżej jej.

Za cenę wywołania ustanowiono 735 złr. w a. Zakład wynosi 73 złr. 50 ct. a. w. Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora ustanowionego p. Aleksandra Jurkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice dnia 29 września 1875

(4874 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6434. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach przedsięweźmie dnia 1 marca 1876, 17 marca 1876 i 31 marca 1876, zawsze o 10 godzinie rano w tutejszo-sądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod L. 11 w Medenicach, Michała Klimaka, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie sumy 70 złr. z pn. na rzecz Moszka Lorberbauma, w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej, a na ostatnim także niżej jej.

Za cenę wywołania ustanowiono 840 złr. w. a. Zakład wynosi 84 złr. w. a. Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora ustanowionego p. Aleksandra Jurkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice dnia 29 października 1875.

(4856 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 23561. Przy komisyjnem otwieraniu listów zwrotnych za czas od 1 lipca do ostatniego grudnia 1874 znaleziono następujące kwoty pieniężne i inne przedmioty.

(4856 2—3) **Kundmachung.**

Z. 23561. Bei der im laufenden Monate vorgenommenen kommissionellen Eröffnung der Retourbriefe für die Zeit vom 1 Juli bis Ende Dezember 1874 wurden folgende Werthgegenstände vorgefunden.

Liczba porząd.	miejsce nadania	nazwisko nadawcy	nazwisko adresata	miejsce przeznaczenia	W liście zwrotnym znaleziono: gotówką zł.	ct.	w innych efektach
1	Knihynicze	Jachnicka	Waligorska	Sambor	2		
2	Rzeszow	Rzeszowski kahał	Bouchebot	Paryż			poświadczenie życia
3	Sądowa Wisznia	—	Iwaneczko	Przemyśl			wojskowy certyfikat
4	Jezierzany	—	Pantaleon	Uścieczko			metryka chrztu
5	Rzeszow	Ulak	Ulak	Stryj			książka służbowa
6	Sanok	—	Jakubowicz	Rymanów			kwit i palet egzekucyjny
7	Lemberg	kolej Albrechta	Pawuta	Stryj			uwolnienie od służby woj.
8	Kraków dworzec	Baminger	Bieńkowski	Lwów	2		
9	„ „	Sieweczek	Nastazya	Kraków		10	
10	Kraków	Fischer	J. E. C.	Praga			zaświadczenia
11	Kraków dworzec	Kaczorowski	Kolej Karola Ludw.	Lwów			arkusz legitymacyjny
12	Lwów	A. Račyński	Juliusz Račyński	Budapeszt	1		
13	Kraków	Kunegunda Michalska	Syn	?	1 talar		
14	Kraków dworzec	Zabławska	Białobrzeski	Michałkowice	3		
15	Lwów	Schmidt	Burzyński	Stryj			potwierdzenie odbioru
16	Kraków	Wiacek	Sąd powiatowy	Kenty			dokumenta
17	Kraków dworzec	—	Gmina	Wojnicz			
18	Lwów	Terlecka	Terlecka	Grodek nad Dunajcem		20	„
19	Husiatyn	—	Kucharska	Lwów	1		
20	Tarnopol	Jamrogiewicz	Kasprzycki	Drohobycz			zaświadczenie
21	Bochnia	—	Krall	Wiedeń			„
22	Nowy Sącz	—	Milek	Fiume			pozwolenie zaślubin
23	Krasne	Marchwica	Deniszczak	Tarnów	1		
24	Nowysącz	Krulikowska	Czerwieńska	Lwów			metryka chrztu
25	Radomyśl ob Rzeszowa	Roszek	Chmielowiec	Warszawa			„ „
26	Kraków	Dudziński	Bagnisowska	Radom	1		
27	Sambor	Dniestrzań. kolej	Lachowski	Stryj			zaświadczenie
28	„	—	Schabs	Lwów			„
29	Biała	Adalbert	Schieferdecker	Wiedeń			wykaz przynal. i paszport
30	Delatyn	—	Kuzyk	Sniatyn			dokumenty
31	Delatyn	—	Chareszuk	Sniatyn			dokumenty
32	Podwołoczyska	—	Reiss	Lwów		10	
33	Nowy Sącz	Bochenek	Redakcya Czasu	Kraków	6		
34	Nowytarg	—	Sofer	Bersowitz	4		
35	Kolbuszowa	Kusik	Kusik	Rzeszów	1		
36	Stanisławów	—	Panewnik	Delatyn			wyrok
37	Ciężkowice	—	Ellia	Valsodra	1		
38	Lwów	Piszczer	Dyrekcya ruchu	Lwów			karta matrykulacyjna
39	Podzamcze	Pertak	Medyka	Tarnopol			metryya chrztu
40	Lwów dworzec	—	Bubela	Warszawa			świadectwo
41	Lwów	Sobołtyński	Sobołtyński	Zürich			metryka chrztu
42	Lwów	Kułakowski	Arcybiskup	Lwów			„ „
43	Kraków dworzec	—	Hersztam	Nowy Sącz	1 rubel		
44	Lwów	Krożel	Kolej Karola Ludw.	Lwów			karta matrykulacyjna
45	„	Gliński	„	„			„ „
46	„	Mikietiuk	„	„			„ „
47	„	Złoza	„	„			„ „
48	Kraków	Lisowski	Parafia	Niżin	1 rubel		
49	?	—	?	?	1		
50	Tarnów	—	Herman	Ungwar			książka służebna
51	Lisko	Ścigalski	Ścigalski	Przemyśl			metryka chrztu
52	Kraków	Lejfedt	Raruch	Tarnowitz	1		
53	Złoczów	Wohlman	Arcyksiąże Albrecht	Wiedeń			świadectwa
54	Żurawno	—	Granewiter	Skole			książka roboty
55	Mościska	—	Hauterive	Lwów			metryki chrztu
56	Muszyna	Stefano	Kuttik	Josefstadt	2		
57	Cieszanów	—	Koczułaba	Tarnopol			dymissya z wojska
58	Stary Sącz	Korona	Korona	Wiedeń	1		
59	Drohobycz	—	Degen	Lwów	6		
60	Hruszow	—	Milleret	„			metryka chrztu
61	Sambor	Budzynowski	Krzeczunowicz	„	2		
62	Rzepiennik	Wołkowicz	Switalski	Sambor			metryka chrztu
63	Śniatyn	—	Engler	Sadogóra			arkusz zarobkowy
64	Nadwórna	Dąbrowski	Arcyks. Gizella	Wiedeń			dokumenty
65	Trzebinia	Nowak	Nowak	?			metryka chrztu
66	Tyśmienica	Hołubowicz	Kolej czerniowiecka	Lwów			karta matrykulacyjna
67	Lwów	Hubischtal	Kolej Karola Ludw.	„			„ „

Co się niniejszem do publicznej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że strony, które prawo własności wyż wymienionych przedmiotów udowodnić mogą, w celu odebrania takowych w przeciągu trzech miesięcy w c. k. krajowej Dyrekcyi poczt zgłosić się winny.

Lwów dnia 14 listopada 1874.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß Parteien, welche auf die vorgefundenen Werth- und sonstigen Gegenstände das Eigenthumsrecht gehörig nachzuweisen im Stande sind, sich im Zwecke deren Rück-Ubername binnen drei Monaten bei der k. k. Postdirektion zu melden haben.

Lemberg am 14 November 1875.

do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 zadekretowanym i pozwanym do rąk dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionego kuratora, adw. dra Nurkowskiego z zastępstwem adw. dra Pomianowskiego doręczonym został.

O tem zawiadamia się wyż rzeczonych pozwanych z wezwaniem, ażeby powyższemu ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony ich praw informacyę udzielili, albo innego zastępcę swego tutejszemu c. k. Sądowi podali, ile że w razie przeciwnym sami sobie przypiszą niekorzystne skutki z zaniechania obrony wypływające.

Z c. k. Sądu krajowego.

We Lwowie 8 października 1875.

4764 3—3) **Edykt.**

L. 57323. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla Maryi z Podbielskich Duszyńskiej z życia i pobytu nieznanej i tejże również nieznanym spadkobiercom z powodu wytoczonego przeciw tymże ze strony pp. Henryka Knopf, Chane Knopf i Dobrisch Knopf pr. dr. Reich, pod dniem 30 października b. r. l. 57323 pozwu o uznanie sumy 1000 złr. rh. czyli 4000 złp. za zadawnioną i wykreślenie takowej z nadciężarami ze stanu biernego realności pod l. 129 $^3/_4$ we Lwowie, tudzież 3600 fl. rh. tamże zahipotekowanej, kuratora w osobie p. adw. dra Roberta Czajkowskiego z substytucyą p. adw. dra Raabe.

Uwiadamia się przeto powyż nadmienionych pozwanych o wytoczeniu nadmienionego pozwu dla przestrzegania praw swoich.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 13 listopada 1875.

(4737 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11766 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu odbędzie dnia 10 stycznia 1876 godz. 10 rano w gmachu sądowym sprzedaż do mas rozbiorowych Izaaka i Machli Singerów należących części realności pod l. k. 88 i 89 na Zasaniu w Przemyślu położonych w drodze publicznej licytacyi, lecz nie niżej 12000 złr. w. a.

Cena szacunkowa 12811 złr. 61 ct., wadyum 1000 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyi, wyciągi tabularne i akty oszacowania mogą być przejrzane w sądowej registraturze.

Wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, uwiadamia się do rąk kuratora adw. dr. Dworskiego.

Przemyśl 10 listopada 1875.

(4777 3—3) **Edykt.**

L. 28163. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sporze wekslowym Leona Paszkowskiego przeciw Jermy Goldhirschowi w Krzywczy obecnie niewiadomego pobytu pto 3546 rubli 57 kop. dla Jermy Goldhirscha kuratora w osobie adwokata kraj. p. dr. Blatteisa, któremu oraz duplikat nakazu zapłaty z dnia 3 września 1875 do l. 21000 doręcza się.

O czem Jermy Goldhirscha zawiadamia się z dołożeniem by Sądowi krajowemu miejsce swego pobytu podał i kuratora poinformował, gdyż wszelkie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 26 listopada 1875.

(4763 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13712. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako władza nadopiekuńcza wydzierżawia części dóbr Raszlowco: Ściankę i Dubkowce w powiecie Skałackim, należące do małoletnich spadkobierców po Kajetanie Torosiewiczu na lat trzy względnie cztery od 1 lipca 1876.

Część Ścianka ma gruntu 340 morgów, 1067 sążni, gorzelnię i młyn, część Dubkowce zaś ma 279 morgów 375 sążni gruntu bez zabudowań.

Warunki dzierżawy tej powzięte być mogą z aktów sądowych, lub u administratora p. Kajetana Torosiewicza w Hołowczyńcach (poczta Tłuste) zamieszkałego. Reflektujący na dzierżawę tę, zechcą oferty swe, które w wadyum wynoszące 10% ofiarowanej ceny dzierżawnej zaopatrzone być mają i zawierać powinny oświadczenie o ile oferent zgadza się z warunkami przez sąd ustanowionemi, do 11 stycznia 1876 godziny 12 w południe do sądu tutejszego wnieść.

Tarnopol dnia 22 listopada 1875.

(4875 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 2863/75 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 46 zł. 44 cnt. odbędzie się na rzecz Samuela Silbersteina publiczna sprzedaż 2 niwek gruntu na polanie Skrzypówce we wsi Żabnica położonych, 10 zagonów obejmujących, Zofii Zawadowej własnych, w terminach dnia 20 stycznia i 17 lutego 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 40 złr. poniżej której owe 2 niwki sprzedane nie będę, zaś wadyum wynosi 10 złr. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka 16 listopada 1875.

(4879 2—3) **Edykt.**

L. 59617. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza niby zagubionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 33337 na 100 złr. m. k. na imię Schame Heipel wystawionej z 17 kuponami, z których pierwszy 1 listopada 1875 a ostatni 1 listopada 1883 jest płatny, ażeby w przeciągu lat trzech od 1 listopada 1883 rachując lub gdyby takowa przed tym czasem wylosowaną została po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni po nastąpić mającej płatności, kupony zaś w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni po płatności każdego pojedyńczego kupona, a kupon na dniu 1 listopada 1875 płatny w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie urzędowej Lwowskiej sądowi przedłożył, gdyż inaczej po upływie powyższych terminów obligacya jakotez kupony amortyzowane zostaną.

Lwów dnia 20 listopada 1875.

(4982 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8765. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 312 w Lipniku położonej Walentego Schutty własnością będącej rezolucyą z dnia 20 sierpnia 1875 l. 4285 w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Nachowskiego w kwocie 100 zł. rozpisana w dniu 17 grudnia 1875 o godz. 11 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 13 listopada 1875.

(4852 3—3) **Edykt.**

L. 4301. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi zakładu kredyt włośc. we Lwowie przeciw Mykiecie i Annie Buczek w kwocie 100 złr a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 17 grudnia 1875, 10 stycznia i 3 lutego 1876 każdą razą o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa wiejskiego pod Nr. 114 w Żukotynie położonego, dłużników własnego a ciała tabularnego nie stanowiącego z tem, że na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także niżej tej sprzedane zostanie.

Cena wywołania 200 złr. wadyum 20 złr. a. w. resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszo-sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Turka dnia 14 października 1876.

(4831 3—3) **Edykt.**

L. 52933. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, iż pozew de praes. 5 października 1875 L. 52933 Anny ze Szkielskich Eitner przeciw Adamowi i Józefie z Ulenieckich Osieckim, a względnie ich spadkobiercom z miejsca pobytu i życia nieznanym — pomiędzy tymi także przeciw Benjaminowi Osieckiemu, jako ich domniemanemu spadkobiercy — z miejsca pobytu nieznanemu, wszystkim przez kuratora i edykta o ekstabulowanie intabulowanego jak dom. 95 p. 316 n. 14 on. prawa 6 letniej dzierżawy, ze stanu dłużnego części realności pod l. 5972/4 we Lwowie, równocześnie

(4855 3—3) **Okólnik**

do wszystkich Panów c. k. Starostów i Prezydentów miasta Lwowa i Krakowa.

L. 59342. Wedle doniesienia c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach sprawdzono wybuch księgosuszu między bydłem stojącem w obserwacyi kontumacyi Nowosieleckiej. Celem zapobieżenia zawleczeniu do Galicyi księgosuszu, zarządza się w myśl §. 29 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 co następuje:

1. aż do dalszego zarządzenia nie wolno wprowadzać do Galicyi wołów pochodzących z kontumacyi Nowosieleckiej aż po upływie 15 dni od dnia wypuszczenia ich z kontumacyi;
2. przewóz wołów wychodzących z kontumacyi Nowosieleckiej przez Galicyę, dozwala się tylko koleją żelazną bez wyładowania lub zatrzymania pociągów wołowych dłużej niż tego ruch kolejowy wymaga.
3. wołów tych koleją transportowanych nie wolno wyładowywać na stacyi kolejowej w Oświęcimie, czy to na targ, czy na popas i dla pojenia, lecz należy je bezpośrednio na miejsce przeznaczenia koleją odstawić.

Wszelkie przekroczenia tych postanowień podlegają karze ustanowionej w §§. 8 i 34 powołanej ustawy

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 1 grudnia 1875.

(4834 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 588. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości że odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie dnia 16 grudnia 1875 20 stycznia i 10 lutego 1875 każdą razą o godzinie 11 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod N. k. 31 w Rakowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej własnością dłużnika Oleksy Fediowa na ściągnienie należytości Szymona Friedländera w kwocie 140 złr. a. w. z pn. z tem że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową z ilości 552 złr. a. w. na trzecim terminie także niżej szacunkowej wartości sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Dolina 21 listopada 1875.

(4849 3—3) **Edykt.**

L. 6346. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na realności Nr. 41 na Wójtowstwie w Stryju położonej, pana Edwarda Rużyckiego własnej, ciężą następujące pozycye:

1. Dom IV. pag. 392 n. 1 on. na rzecz Naftalego Garfunkel suma 200 zł. w. w.
2. Dom IV. pag. 392 n. 2 on. na rzecz Jana Koczurkiewicza suma 50 zł. w. w.
3. Dom IV. pag. 392 n. 3 on. na rzecz Maryanny Losotowej suma 300 złr. w. w.
4. Dom IV. pag. 392 n. 4 on. na rzecz Chaima Schwamer suma 650 złr. w. w.
5. Dom IV. pag. 392 n. 5 on. na rzecz Mojżesza Fried suma 300 złr. w. w., i zawzywa tych wierzycieli a względnie ich spadkobierców lub prawonabywców z życia i miejsca pobytu nieznanych, aby z swojemi pretensyami do tych wierzytelności w ciągu jednego roku do tutejszego Sądu tem pewniej się zgłosili, gdyż po upływie terminu owe pozycye za umorzone uznane i ze stanu biernego realności Nr. 41 na Wójtowstwie w Stryju wykreślone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 30 sierpnia 1875.

(4830 3—3) **Edykt.**

L. 21602. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzienn. praw Państwa do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Antoniego Matznera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 191 w Przemyślu na przedmieściu Błonia w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składający się, z dwóch domów mieszkalnych, stajenki na dom mieszkalny przerobionej, tudzież gruntu pod l. protok. parcel. budow. 604 w rozległości 65 kw. sążni i ogrodu pod L protok. parcel. grunt. 1155 w rozległości 950 kw. sążni a pod l. protok. parcel. grunt. 1156 w rozległości 62 kw. sążni i graniczącej na wschód z realnością Katarzyny Kuźmińskiej a w przedłużeniu granicy ku południowi z realnością Antoniego Żółkiewskiego, na południe z gruntem cerkiewnym, zaś na zachód i północ z ulicą z Lwowskiego gościńca pod kątem na Błonię prowadzącą, c. k. wyższy Sąd krajowy wprowadza niniejszem postępowanie ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. przepisane, oraz c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, którytoprojekt w tymże ces. król. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1875 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 grudnia 1875 r. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obw. w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 Stycznia 1876 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 27 października 1875.

(4912 3—3) **Edykt.**

L. 13575. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że po bezskutecznie upłynionych trzykrotnych terminach do licytacyi dóbr Kreców i połowy folwarku Łodyzyny w skutek wezwania c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 16 sierpnia 1871 do l. 46192 celem zaspokojenia wierzytelności ces. król. uprzyw. ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 17842 złr. 63 ct. z pn. przedsięwziętej — rozpisuje się celem wydobycia tej wierzytelności jakoteż w skutek wezwania c. k. Sądu handlowego w Pradze z dnia 21 maja 1874 do l. 40444 na zaspokojenie wierzytelności Juliusza Maszka w ilości 240 złr. z pn. ponownie czwarty termin do licytacyi tych dóbr, uchwałą z dnia 10 lipca 1872 do l. 6594 zarządzonej na dzień 20 stycznia 1876 pod następującemi warunkami:

1. Przy tym terminie będą dobra Kreców i połowa folwarku Ładyzyny za jakąkolwiekbądź cenę kupna jednakowoż nie niższą cenę kupna sprzedane jak tą, ktora w zupełności pokryje wszelkie należytości wedle istniejących ustaw pierwszeństwo przed wierzytelnościami hipotecznemi mające, tudzież wierzytelności c. k. uprzyw. ogóln. Zakładu kredytowego ziemskiego na tych dobrach Dom. 410 pag. 365 n. 51 on. za hipotekowaną w ilości 17842 złr. 63 ct. w. a. w srebrze zalegającą z wszystkiemi procentami, kosztami prawnemi i kosztami egzekucyi.

2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie sumę 2500 złr. w. a. jako wadyum licytacyjne bądź w gotówce, bądź w listach zastawnych złożyć, które wadyum najwyższą cenę kupna ofiarującemu zatrzymanem, innym zaś chęć kupienia mającym po odbytej licytacyi zwróconem będzie.

3. Nabywca Jest obowiązany w przeciągu czterech tygodni po prawomocności aktu licytacyjnego wykazać się przed sądem, że c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy ziemski, o ile tegoż wierzytelność na cenę kupna przypada, co do jego pretensyi wraz z procentami i podrzędnemi należytościami całkowicie zaspokoił, lub się też z takowym po poprzedniem zapłaceniu zaległości w kapitale, procentach i podrzędnych należytościach co do dalszego pozostawienia pożyczki porozumiał.

Przez nabywcę także bezpośrednio c. k. nprzyw. austr. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Wiedniu uiszczone zapłaty będą od ceny kupna odtrącone.

4. Gdy kupiciel wierzytelność c. k. nprzyw. ogóln. Zakładu kredytowego ziemskiego 17842 złr. 63 ct w. a. z przynależytościami w sposób warunkiem III określony, zaspokoi, onemu dekret własności kupionych dóbr wydanym, on za właściciela takowych zaintabulowanym, wszystkie długi na tych dobrach ciążące z wyjątkiem tych, które przy hipotece za przyzwoleniem wierzycieli pozostawione będą, wyekstabulowane i na cenę kupna resztującą zarazem z obowiązkiem opłacania od onejże od dnia odebrania fizycznego posiadania kupionych dóbr z procentem po 6% w stanie dłużnym onychże dla wierzycieli i właścicieli dóbr tychże zaintabulować się mającą przeniesione będą.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, że reszta warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzaną być może.

Przemyśl 13 października 1875.

(4828 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2238/cyw. Na dniu 26go stycznia, 23 lutego i 15 marca 1876, każdą razą o godzinie 10 przed południem, w budynku sądowym przedsięwziętą zostanie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. k. 58 w Zagrodach położonej, własności Wasyla i Maryi Artymowiczów, składającej się z budynków mieszkalnych, budynków gospodarskich i gruntów, razem na 300 złr. w. a. sądownie oszacowanych na rzecz Mechla Seifa jako prawonabywcy Jana Iwaszko, dla zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej 117 złr. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 30 złr. 76 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, i każdy do kupna przystępujący zakład w kwocie 34 złr. w. a. złożyć będzie musiał.

Bliższe warunki licytacyi i akt oszacowania w Sądzie tutejszym przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 30 czerwca 1875.

(4837 3—3) **Edykt.**

L. 6504/cyw. C. k. Sąd powiatowy Peczeniżyński czyni wiadomo, że ku zaspokojeniu ugodzonej sumy 31 złr. 60 ct. w. a. z pn. na rzecz Chaima Ständig przeciw Iwanowi Stefanyszyn, sprzedaną tu będzie tegoż realność LK. 204 w Rungurach, nie mająca ciała tabularnego, w trzech terminach 15 grudnia 1875, 17 stycznia i 17 lutego 1876, zawsze o godz. 10 rano pod warunkami następującemi:

1. wywołaną zostanie cena szacunkowa 250 złr. a. w.
2. Ktoby miał chęć tę realność kupić, złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk sprzedającego komisarza zaliczkę $^{10}/_{00}$, która zaraz po sprzedaży zostanie zwróconą tym, co nie nabyli realności.
Wierzycielowi wolno kupować bez składania zaliczki.
3. W dniach 30 po przyjęciu protokołu sprzedaży do wiadomości, należy złożyć do Sądu podaną resztę ceny kupna, bo inaczej sprzedałoby się realność na niebezpieczeństwo niesłownego kupiciela tylko w jednym terminie i za jakąbądź cenę.
4. Po całkowitej zapłacie ceny wyda się kupicielowi dekret własności i nastąpi oddanie własności w posiadanie.
5. Względem jakowych podatków odsyła się kupujących do urzędu podatkowego w Kołomyi.

Akt opisania i oszacowania wolno w Sądzie przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn 25 lipca 1875.

(4851 3—3) **Edykt.**

L. 1164. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 złr. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod LK. 105/85 w Piskorowicach położonej, dłużnika Iwana Koguta własnej, w trzech terminach a to na dniu 20 stycznia i na dniu 17 lutego 1876 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 800 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 9 marca 1876 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 80 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 15 września 1875.

(4758 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12434 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Żyskiewicza, a w razie zejścia tegoż, jego również z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, — że przeciw niemu pod dniem 16 października 1875, Jan Leopold dw. im. i Maryanna z Borkiewiczów małż. Pawlikowscy pozew o wykreślenie ze stanu biernego części dóbr Nowosiółka Kostiukowa intabulowanych dom. 184 p. 286 n. 22 on. praw dziesięcioletniej dzierżawy, dla pozwanych ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adwokata dr. Luczakowskiego, któremu pozew doręczono.

Tarnopol dnia 18 października 1875.

(4836 3—3) **Edykt.**

L. 5812. Do egzekucyjnej sprzedaży realności w Czańcu pod NK. 172 położonej, Joachima i Rebeki Guttmanów własnością będącej, wyznacza się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach trzeci termin na dzień 17 stycznia 1876 o godzinie 10 rano, na którym to terminie sprzedaną będzie rzeczona realność pod warunkami t. s. edyktem z dnia 20 lipca 1875 L. 4161 ogłoszonemi, z tą jedynie zmianą, że na tym terminie sprzedaną zostanie wzmiankowana realność za jakąkolwiek cenę, nawet niżej ceny szacunkowej. Cenę wywołania stanowi kwota 64 złr. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty 10 listopada 1875.

(4848 3—3) **Edykt.**

L. 6345. C. k. Sąd pawiatowy w Stryju zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Szymona i Annę Jaworskich, a względnie ich również nieznanych spadkobierców, że Edward Rużycki ze Stryja wniósł przeciw nim pozew o uznanie go za właściciela realności Nr. 41 na Wójtowstwie w Stryju, i że dla nich kuratora w osobie tutejszego adwokata dra Popiela ustanowiono, któremu pozew z terminem na dzień 3 lutego 1876 o godzinie 9 rano doręczono.

Stryj dnia 31 sierpnia 1875.

(4829 3—3) **Edykt.**

L. 1959—2717 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Jetti Obstaenderowej, jako matki i opiekunki małoletnich po Józefie Obstaenderze pozostałych spadkobierców, przeciw Katarzynie Dudkowej, Maryannie Słupskiej i innym o zapłacenie sumy 875 złr. a względnie jednej połowy tejże sumy 459 złr. $37\frac{1}{2}$ cnt. a. w., zarządził celem ściągnienia sumy powyższej z przyn. przymusową licytacyjną sprzedaż $\frac{1}{3}$ części realności pod LK. 332/225 w Wadowicach, oraz $\frac{1}{3}$ z $\frac{2}{3}$ części gruntu „Górnica“ zwanego, pod warunkami w tutejszo-sądowym edykcie z dnia 13 marca 1874 roku L. 285 ogłoszonemi z tą odmianą, że do sprzedaży tej jeden tylko termin na dzień 18 stycznia 1876 r. o godzinie 10-ej z rana wyznacza się, na którym realności wzmiankowane także poniżej ceny szacunkowej czyli wywołania w kwocie 1350 złr. najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

O tem zawiadamia się Katarzynę Dudkową, Maryannę Słupską Franciszka Dudka, Agnieszkę Zembatą, masę leżącą po Karolu Dudku do rąk kuratora Kazimierza Suknarowskiego, Jana Dudka, Maryannę z Dudków Kamińską, Wincentego Węgtrzaka, masę spadkową po Franciszku Dziubie przez kuratora Franciszka Dziubę w Spytkowicach, Abrahama Thiebergera, Teklę Urbasiową, Zofię z Dudków Łabędziową, a względnie masę jej leżącą, tudzież Franciszka Misko, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, jak również niewiadomych wierzycieli, którzyby po 20 grudnia 1873 na hypotekę weszli, oraz wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna za późno lub wcale nie była doręczoną przez kuratora, którego się w osobie adwokata dra Mecnarowskiego ustanawia i przez edykta, a w końcu także c. k. główny Urząd podatkowy w Wadowicach.

Wadowice dnia 24 paźdz. 1875.

Doniesienia prywatne.

578 (4949 2—3)

Обвѣщенье конкȣрсȣ.

На однȣ стипендїю для слȣшателей юридического факȣльтета 105 зл. р. а. в. въ годъ, изъ фондовъ бл. п. Каролины Глинецкой, почавши съ годомъ шк. 1875/6.

Желаючи тȣю стипендїю полȣчити, должны прошенїя свои найдальше до 3/15 января 1876 года посредствомъ оунивepситетскихъ властей въ Ставропигїйскiй Институтъ въ Львовѣ внести, и одновременно засвидѣтельствовати:

1. Свидѣтельствомъ крещенїя, що сȣть гр. к. вѣроисповѣданїя.

2. Свидѣтельствомъ нравственности, що должности своего обряда точно исполняютъ.

3. Свидѣтельствомъ объ оубожествѣ, що въ стипендїйной поддержцѣ нȣждаются.

4. Свидѣтельствами школьными, що на юридическiй факȣльтетъ сȣть приняты, що слȣхаютъ рȣсского языка, и якъ въ наȣкахъ во обще оуспѣваютъ, а именно:

5. Компетȣющїи изъ II года должны выказатися, що коллоквїя хорошо отбыли а съ III и IV годовъ, що штатскiй испитъ съ добрымъ оуспѣхомъ сложили.

Отъ Института Ставропигїйского.

Львовъ дня 26. ноября (8. декабря) 1875.

L. 1055. (4989 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet Rady powiatowej na rok 1876 został w myśl §. 30. Ust. o Repr. powiat., wyłożony w biurze Wydziału na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Brody, dnia 9 grudnia 1875.

Kundmachung.

Nr. 137. V. (8975 6–6)

Die gefertigte königl ung Lotto-Direktion eröffnet die

V. kön. ung. Staats-Lotterie,

deren Reinerträgniß zufolge a. g. Bestimmung Sr. Majestät zur Errichtung von Waisenhäusern für die Waisen der königl. ung. Aerarial-Arbeiter wird verwendet werden.

Diese Lotterie enthält 3 334 Treffe, mit einer Gewinstsumme von

200.000 Gulden ö. W.

Darunter:

Der Ite Haupttreffer mit .	100.000 fl.
" IIte " " . . .	20.000 "
2 Treffer zu .	5.000 "
10 "	1.000 "
20 " "	500 "
100 " "	100 "
200 " "	50 "
3000 " "	10 "

Die Ziehung erfolgt in Buda-Pest **unwiderruflich am 20 Dezember 1875.**

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Lose sind zu haben: bei der gefertigten Lotto-Direktion, bei den Lotto-Kollektanten, bei den Lotto-, Steuer-, Salz-, u. Postämtern und bei sonstigen in allen größeren Sädten aufgestellten Losverschleiß-Organen

Königl. ung. Lotto-Direktion, Abtheilung der Staats-Lotterien.

Buda-Pest, am 1. Oktober 1875.

Alois v. Motusz

königl. ung. Sektionsrath und Lotto-Direktor.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Za 15.000 złr.

do sprzedania z wolnej ręki

realność w Przemyślu

przy głównym trakcie

składająca się z trzech budynków mieszkalnych o 5, 4 i 2 pokojach, z budynkami gospodarczemi, z 2ma podwórzami i studnią, tudzież z ogrodem owocowym i warzywnym razem 3½ morga, i polem ornem 8 morgów.

Zgłoszenia przyjmuje ***Barbara Castiglioni w Przemyślu***, (4974 2–6)

L. 18228. (4791 3–3)

Konkurs.

Na posadę pisarza przy szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem pięcioletnim 100 złr.

Pisarz załatwia czynności manipulacyjne przy przyjmowaniu chorych i wykonuje prace kancelaryjne według instrukcyi.

Petenci mają się wykazać praktyką kancelaryjną. Termin konkursu kończy się z końcem grudnia 1875 r. Podania wnieść należy do Dyrekcyi Szpitala bezpośrednio lub ewentualnie przez przełożone władze.

We Lwowie dnia 29 listopada 1875.

Z Dyrekcyi Szpitala powszechnego.

L. 34905. (5011 1–3)

Dzierżawa folwarku miejskiego.

Celem wydzierżawienia folwarku miejskiego „Wulka Kapitańska“, w powiecie lwowskim blisko miasta położonego, na sześć po sobie następujących, od dnia potwierdzenia przez Reprezentacyę miasta oferty, poczynać się mających lat, odbędzie się publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert na dniu **14 stycznia 1876** o godzinie 11. przed południem w biurze I Departamentu Magistratu.

Ceny wywołania ustanawia się na sumę 700 złr. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego, a oprócz czynszu tego obowiązany będzie dzierżawca opłacać podatki gruntowe i domowe z dodatkami i ponosić wszelkie bądź komunalne bądź też inne ciężary gruntowe.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Warunki licytacyi przejrzeć można w pomienionem biurze w godzinach urzędowych.

Z Magistratu kr. stoł. miasta Lwowa

Lwów, dnia 3 grudnia 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.